Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 161. — ROK XXXVI.

CZWARTEK
20. CZERWCA 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztow	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. ═══ ADMINISTRACJA NR. 3344. ═══ DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

„Państwowo-twórczy element".

„Żydostwo polskie — pisze syjonistyczny dziennik — jest częścią państwa polskiego, jest elementem państwowo-twórczym, który nad wszelkiemi niepoczytalnemi bredniami i bojkotowo-pogromowemi groźbami przechodzi do porządku dziennego. Nikt niema prawa wypowiadać uam gościnności. Jesteśmy obywatelami o równych obowiązkach, ale i o równych prawach"...

Warto trochę zastanowić się nad rolą, jaką ten „państwowo-twórczy element" odegrał przy tworzeniu państwa polskiego. Przytoczymy kilka przykładów.

Na wiosnę r. 1919 decydował się w Paryżu los Galicji Wschodniej. Wtedy to w „Izraelitisches Wochenblatt für Schweiz" (4 kwietnia) pojawił się artykuł obecnego przywódcy syjonistów posła Leona **Reicha** z takiemi m. i. wynurzeniami:

„Musimy nalegać, aby zamieszkiwane w większości przez ukraińców obszary **należały do Ukrainy**, nietylko w imieniu sprawiedliwości, lecz i we własnym interesie. ponieważ sytuacja nasza na Ukrainie będzie o wiele lepsza, niż w Polsce, gdyż Ukraińcy nas potrzebują... Ukraińcy, mając mało inteligencji, będą nas potrzebowali do handlu, bankowości, urzędów itd.".

W tym też duchu „państwowo-twórczym" działali wówczas żydzi na terenie międzynarodowym, a głównie na konferencji pokojowej. Głównym argumentem przeciw Polsce było oskarżanie jej o masowe, bezlitosne pogromy. Najwybitniejszy literat żydowski (niedawno przyjmowany przez warszawski Penklub) pisał np. w „Jewish Times":

„Wojska polskie zaraz po wkroczeniu do jakiegokolwiek miasta zdobytego na Ukraińcach, Litwinach lub bolszewikach, natychmiast wyrzynają młodzież żydowską w oczach jej rodziców. A rząd polski wciąż temu zaprzecza"...

W czerwcu roku 1918, gdy Wilno znajdowało się pod okupacją niemiecką, pojawiło się w żargonowej „Lecte Najes" tej treści oświadczenie:

„...Polacy zwrócili się do żydów wileńskich z propozycją wspólnego działania za przyłączeniem Litwy do Polski.. Dziękujemy za polską moralność hotentocką w Europie... Kultura żydowska jest starsza i bardziej rozwinięta, niż polska. Przyłączenie do państwa polskiego odrzucamy jednomyślnie... Gdyby była mowa o zmianie granic, to moglibyśmy się zgodzić na rozmaite rozwiązanie, byle nie polskie. Gdyby wystąpiła tendencja oddania Wilna Polsce, wówczas musielibyśmy zmobilizować całe żydostwo do obrony naszej Jerozolimy litewskiej".

I zmobilizowali je wszędzie w Europie i Ameryce zapomocą oszczerstw wprost bezprzykładnych. Z tej to kampanji narodził się projekt traktatu o mniejszościach narodowych, zapomocą którego spodziewało się żydostwo międzynarodowe wykonywać kontrolę nad państwem polskiem. W skuteczność tej kontroli żydzi polscy tak mocno wówczas wierzyli, że p. Izaak Grünbaum, obecny przywódca klubu żydowskiego, na posiedzeniu Sejmu dnia 18 grudnia 1919 r., po uchwaleniu spoczynku niedzielnego, zawołał:

„W tej chwili straciliście panowie Wilno, Mińsk i Galicję Wschodnią".

Nadzieje p. Grünbauma nie spełniły się, ale nie z jego winy. Bawiła wówczas w Polsce specjalna komisja z senatorem Morgenthau'em na czele, wysłana przez Prezydenta Wilsona dla zbadania „pogromów" polskich, o których trąbiła po świecie prasa żydowska i żydofilska. Po niej zaraz zjechała komisja angielska, wysłana przez Lloyd George'a z żydem Samuelsem na czele. Mogło się więc istotnie zdawać panu Grünbaumowi i jego współwyznawcom, że cel starań żydowskich został osiągnięty, cel wyrażony jeszcze w „Jewrejskiej Żyzni" z listopada roku 1915 przez wodza żydów amerykańskich Brandeisa:

„Nie możemy sobie wyobrazić większego nieszczęścia dla żydów i całej Europy nad niekontrolowaną przez nikogo gospodarkę Polaków gdziekolwiek w czasie najbliższym. Uznajemy zasadę samodzielności narodów. Wszelako niepodległość Polski byłaby najbardziej jaskrawem naruszeniem tej idei"...

„Państwowo-twórczy element" budował... Polskę wszelkiemi możliwemi sposobami. W kwietniu 1919 roku polskie wojska zdobyły Wilno. Wówczas to władze wojskowe rozstrzelały, zgodnie z przepisami prawa wojennego, kilkunastu żydów, obwinionych o strzelanie do wojska. Żydzi zrobili z tego „pogromy" i naliczyli tysiąc zabitych. Wykryła prawdę komisja sejmowa, której sprawozdanie stało się w ten sposób dokumentem, jednym z tysięcy, stwierdzającym, jak żydzi tworzyli to państwo, w którem domagają się dziś „równych praw".

Gdy zawiodły nadzieje na Lloyd George'a i Wilsona i Polska powstała jako państwo niezawisłe, zagrano na kartę bolszewicką. Przytoczymy taki ustęp z komunikatu Sztabu Generalnego Wojsk Polskich z 24 sierpnia 1920 roku:

„Po zajęciu przez I. dywizję Legjonów 22 bm. rano Białegostoku, trwały w samem mieście jeszcze przez 20 godzin zaciekłe walki uliczne z przybyłą na pomoc 55 dywizją sowiecką i miejscową **ludnością żydowską**, która wydatnie zasilała szeregi bolszewickie".

Podobne sceny rozegrały się w Siedlcach, Włodawie, Łomży itd.

Gdy już za panowania polskiego w roku 1921 odbyły się wybory do Sejmu wileńskiego, to żydzi nie poszli do urny. Głosować przeciw Polsce nie mieli odwagi, a za Polską — ochoty.

W plebiscycie śląskim głosowali solidar nie za Niemcami.

Dziś oczywiście nie mają sposobności do takich występów, bo dzisiaj Polska silnie już siedzi w swoich granicach. Ale czy nie słyszycie oszczerstw rzucanych na nią, choć by dzisiaj, w Paryżu? Czy nie widzicie nie nawiści tej orgji nienawiści, jaka wbucha w całem żydowstwie, gdy polska młodzież broni męsko swoich świętości?

Co więcej, to my jesteśmy ich dłużnika mi. Zakończmy słowami p. J. Apenszlaka: „Oskarżam Polskę. Oskarżam ją za przeszłość że nam kazała w błotach gnić, gdy dłonie nasze kopały dla niej złoto... Rzucano nam jałmużnę ale nikt nie oddał długu. Nikt, Nikt".

ax.

P. min. Zaleski w Portugalji.

Lizbona 18. 6. (PAT). Przybywającego tu ministra Zaleskiego wraz z małżonką witali na dworcu: przedstawiciel M. S. Z., przedstawiciel Polski w Lizbonie wraz z małżonką, oraz reprezentanci kolonji polskiej. W dniu dzisiejszym minister Zaleski będzie przyjęty przez ministra spraw zagranicznych Portugalji. — W rozmowie z dziennikarzami minister Zaleski podkreślił istnienie serdecznych stosunków polsko-portugalskich i zapowiedział rychło zawarcie traktatu handlowego pomiędzy obydwoma krajami.

—o—

Primo de Rivera stopniowo złagodzi dyktaturę.

Warszawa. 18 6. (Tel. wł.) Prasa zagraniczna ogłasza wywiad z dyktatorem hiszpańskim Primo de Rivera, który oświadczył, że **zamierza stopniowo złagodzić dyktaturę, przyczem ustrój obecny uważa za przejściowy.** W najbliższym czasie Primo de Rivera przedłoży zgromadzeniu narodowemu **projekt nowej konstytucji, który będzie uchwalony przed wrześniem 1930 r. W grudniu odbędzie się plebiscyt, który zadecyduje o losach Hiszpanji.**

—o—

WYSOKI POZIOM TEATRÓW W POLSCE.

Wiedeń. 18 6. (PAT.) Dzienniki wiedeńskie zamieszczają obszerne sprawozdania z premjery sztuki Bernarda Shava w Warszawie. „Neue Freie Presse" zamieszcza feljeton B. Szarlita, w którym tenże omówiwszy sztukę samą, **podkreśla nadzwyczajny sukces artystyczny teatru polskiego. Inne dzienniki wiedeńskie stwierdzają również, że teatr w Polsce stoi na wysokim poziomie.**

—o—

Robotnicy sowieccy masakrują żydów.

Warszawa. 18 6. (Tel. wł.) Dziennik „Komunist" donosi, że w jednej z miejscowości w okolicy Żytomierza **robotnicy krwawo zmasakrowali żydów.** Kiedy policja chciała przywrócić porządek, tłum rozbroił policjantów, przyczem krzyczano: **pozabijamy żydów i wszystkich, którzy ich bronią.** Dopiero wysłany z Żytomierza oddział G. P. U. uśmierzył robotników.

AGITACJA ANTYPOLSKA W SOWIETACH NIE USTAJE.

Warszawa. 18 6. (Tel. wł.) Wychodzące na Ukrainie pisma komunistyczne nie ustają w propagandzie antypolskiej. Niektóre z nich wprowadziły ostatnio stały dział pod tytułem „Precz z panowaniem polskiej burżuazji". Pisma zamieszczają sprawozdania z wieców antypolskich. Jednocześnie wzmogła się agitacja przeciwko duchowieństwu rzymsko-katolickiemu. „Proletar. Prawda" zamieszcza artykuł, w którym twierdzi, że kler rzymsko-katolicki jest nielojalny wobec władz sowieckich i prowadzi działalność kontrrewolucyjną. **Pismo wymienia nawet nazwiska kilku księży polskich i domaga się represyj wobec kleru katolickiego.**

Na ostatniem posiedzeniu Wcika w Charkowie uchwalono znowu zamknąć 15 cerkwi, 10 synagog, kościół luterański w Mohylowie na Podolu.

—o—

O czem piszą inni?...

Wobec zapowiedzi „łamania kości" posłom.

W „Naprzodzie" czytamy:

„A więc p. poseł Sławek wydał komendę: „Połamać kości jednemu posłowi!" Któremu? P. poseł Sławek wymienia terno.

Z mowy p. Sławka wynika zarazem, że się Kasom chorych „łamie kości" również na komendę.

...Żyjemy zatem w okresie „łamania kości".

Niechaj się o tem dowie cała klasa robotnicza, niechaj to dojdzie do świadomości całego społeczeństwa. **To wystarczy".**

Czy to wystarczy, bardzo wątpliwe. Należałoby przecież pomyśleć o zareagowaniu na pogróżkę p. Sławka w Sejmie. Są przecież sądy zwykłe i sądy marszałkowskie, które mogą orzec, czy posłowi przystoi grozić kolegom „łamaniem kości".

Inna rzecz, że każdy sąd musiałby wziąć pod uwagę to, że i socjaliści grozili, a nawet często stosowali terror wobec przeciwników, że po rokoszu majowym głośno nawoływali do krwawych represyj. Sam **„Naprzód" przez długi czas popierał „sanacyjną" kampanję przeciw generałom więzionym na Antokolu. A ileż to gwałtów popełniły bojówki socjalistyczne na robotnikach,** należących do chrześcijańskich związków zawodowych!

P. Prez. Rzpltej a sekciarze.

W **„Polsce Odrodzonej"** pod tytułem „Kościół Narodowy w Ameryce na Powszechnej Wystawie Krajowej" czytamy:

„W dniu otwarcia Wystawy p. Prezydent Rzpltej, zwiedzająo Pawilon wychodźtwa, raczył łaskawie obejrzeć i nasze eksponaty, żywo interesująo się **organizacją Kościoła Narodowego** i Spójni. Wyjaśnień udzielał p. Prezydentowi na miejscu nasz przedstawiciel, ob. Jakób Hodur, za które podziękował p. Prezydent uściśnieniem ręki i życzeniami powodzenia w dalszej owocnej pracy dla Polski".

Wiadomo powszechnie, że p. Prezydent Mościcki jest człowiekiem bardzo uprzejmym, ale składanie sekciarzom życzeń dalszej owocnej pracy byłoby uprzejmością zbyt daleko posuniętą. Ale być może, że sprawozdanie „Polski Odrodzonej" jest nieścisłe.

Ustępstwa Polski dla Niemiec.

„Kurjer Poznański" jest bardzo niezadowolony z oświadczenia p. min. Zaleskiego, złożonego na posiedzeniu Rady Ligi, w sprawie likwidacji dóbr niemieckich w Polsce.

„Rokowania polsko-niemieckie w sprawie skargi Graebego i Naumanna będą wszczęte, ale pod przewodnictwem prezesa Rady Ligi Narodów, względnie jego zastępcy. Rokowania te toczyć się będą niezależnie od mającej być reaktywowaną komisji rozjemczej polsko-niemieckiej, działającej z przerwami od roku 1923 pod przewodnictwem różnych prawników szwajcarskich.

Mimo, że sprawa likwidacji nie jest jeszcze formalnie rozstrzygnięta, w praktyce jest ona całkowicie zahamowana. Przytem uchwała Rady Ligi wkracza zgóry w istotę rzeczy i nakazuje zwrócenie własności w naturze, a tylko, gdyby to było niewykonalne, żąda pełnego odszkodowania Niemca, którego komisja rozjemcza uzna za obywatela polskiego. A pod zwrócenie bezwzględnie w naturze podpada własność od dzisiaj nieprawnie zlikwidowana".

Od „przełomu majowego" Polska, zdaniem „Kurjera Poznańskiego", czyni Niemcom ustawiczne ustępstwa; likwidacja własności niemieckiej została już faktycznie prawie całkiem zaniechana.

Rozprawa przeciw p. Czechowiczowi odroczona?

Katowicka „Polonia" donosi:

„Rozprawa główna przeciwko b. ministrowi skarbu Czechowiczowi odbyć się miała, jak wiadomo, 26 bm. Jednak, jak się dowiadujemy, z powodu **niedoręczenia poważniejszym świadkom wezwań na rozprawę** i, jak powiadają, również z powodu **zdecydowanej odmowy ze strony ministra Piłsudskiego przyjęcia wezwania na rozprawę, ma zostać ona odroczoną** i nie odbędzie się wcześniej, jak w jesieni".

Początkowo wydawało się, że rozprawa odbędzie się już w maju.

Wyścigi konfiskat.

Z pism, prowadzących skrupulatną statystykę konfiskat („Głos Narodu" już dawno stracił rachubę), na pierwszem miejscu stoją: **„Polonia"** i łódzki **„Rozwój"**. Zdawało się, że ten drugi zdobędzie rekord. Konfiskaty następowały tam jedna po drugiej tak szybko, że zanim redakcja zdołała ogłosić list od przyjciół pisma z powodu 55-tej konfiskaty, już była 59-ta konfiskata. Ale i w Katowicach są urzędnicy czujni, nie dający się wyprzedzić w gorliwości. W wyścigu konfiskat „Polonia" nie pozostaje w tyle. W ubiegłym bowiem tygodniu została skonfiskowana za artykuły o nadużyciach wyborczych, a w niedzielę za artykuły o wpływach Zw. Powstańców i naruszeniu autonomji Śląska. Dzięki temu osiągnęła cyfrę 62 konfiskat i jeszcze ma przewagę nad „Rozwojem".

Protest lwowskiego społeczeństwa przeciw atakom na ks. arcybiskupa Teodorowicza

DONIOSŁA ENUNCJACJA KS. ARCYBISKUPA.

Na wieść o atakach, jakie się pojawiły na łamach pism sanacyjnych pod adresem Ks. Arcybiskupa Teodorowicza bezpośrednio, a pośrednio na innych XX. Biskupów lwowskich, następnego zaraz dnia, t. j. 15 czerwca rb. zjawił się w apartamentach Ks. Arcybiskupa cały szereg **organizacyj religijnych i społecznych**, które na znak protestu przeciw niesłychanemu atakowi składały Ks. Arcybiskupowi hołd, **wdzięczną uznanie i głęboką cześć wogóle za Jego działalność religijną i patrjotyczną**, a w szczególności za ostatnio zajęte stanowisko, powzięte skutkiem profanacji procesji Bożego Ciała i obrony młodzieży. Stanowisko, jakie zajęli polscy biskupi lwowscy w ostatnich zajściach, jest podzielanem przez ogół polskiego społeczeństwa, które w najwyższym stopniu jest oburzone niebywałą napaścią na polski Episkopat we Lwowie.

Do reprezentantów Naczelnego Komitetu Akademickiego, Centralnego Towarz. Samopomocy na wyższych uczelniach lwowskich, Młodzieży Wszechpolskiej i Stow. „Odrodzenie" zwrócił się Ks. Arcybiskup, dziękując za słowa uznania i podnosząc, iż otuchą napełnia wszystkich, skoro widzą, ile

walorów moralnych i duchowych jest w naszej młodzieży.

Tej otuchy potrzebujemy dziś wszyscy, albowiem 10 lat wolności w Polsce nie ujawniło jednak dotąd w tej mierze, w jakiej się tego wszyscy spodziewali, tężyzny ducha w społeczeństwie i miłości duchowych i moralnych, dla których się poświęca wszelkie osobiste. Już zamknięty jest grób niewoli, ale jego trujące wyziewy jeszcze w nas tkwią i śmiały, wielki lot dusz i charakterów obezwładniają i paraliżują. Młodzież polska okazuje wszystkim, iż duszę zdrową i wielką w sobie chowa i sposobi. W ostatnich zaś zajściach młodzież jeszcze okazała, że umie odnosić zwycięstwo sama nad sobą, nic bowiem **nie było trudniejszem dla młodzieży, niesionej potężnym rozmachem strejku, jak naraz, na jedno skinienie go zahamować** a jednak i tego opanowania siebie dla dobra Ojczyzny młodzież dokonać umiała. Nic dziwnego, że w pierwszej chwili takie nagłe osadzenie tylu prądów psychicznych było dla tej młodzieży arcyciężką ofiarą. Złożyła ją jednak na ołtarzu Ojczyzny i dobra Państwa i w tem jest jej prawdziwa chluba.

W odpowiedzi zaś na hołd Ks. Arcybiskup, dziękując, zaznaczył, iż cieszy się tym hołdem, ale nie tyle dla swojej osoby, ile raczej dla innego względu. Tak spontaniczny, tak żywy i tak bezpośredni odruch całego katolickiego sumienia tylu organizacji i tylu osób jest niezwykle pocieszającym u nas objawem. Nie wystarcza bowiem bynajmniej uporządkowane sumienie prywatne, potrzeba jeszcze nadto w zdrowem społeczeństwie ,

ujawnić zdrowe sumienie publiczne,

które się przeciwstawia temu, co obraża religję, albo moralność, **w lot oświadcza i protestuje. Takie przejawy publicznego sumienia są wyrazem siły katolicyzmu**, tak, jak ich brak poczytywany jest przez nieprzyjaciół Kościoła i porządku społecznego zawsze za słabość. Przykład Francji trochę dawniejszy, przykład Meksyku świeży wskazuje i uczy nas, **jak bierność katolików uzuchwala tych, którzy w katolicyzm godzą.** Niechże ten przejaw żywotności katolicyzmu, okazany z powodu ostatnich wypadków, stanie się u nas dobrą i najlepszą wróżbą na przyszłość.

Ponadto muszę nadmienić — mówił Arcypasterz — że te niezwykłe objawy czci i hołdu dla polskiego Episkopatu **są drogowskazem, po jakiej linji idzie dziś myśl narodowa.** To, co się w tych wypadkach dzieje, to się da przystosować i do innych. Społeczeństwo czuje instynktownie, iż **potrzebuje oparcia o niewzruszony moralny autorytet.** Czuje ono i widzi, że **wszelki inny autorytet zwłaszcza zaś taki, który się opiera o samą siłę, murszeje i kruszy się.** Społeczeństwo czuje, że

autorytet, oparty tylko o jednostki, jest nietrwały i sztuczny.

jak nietrwałem jest życie, tak niestałemi są jego warunki. Ale autorytet moralny Kościoła nie zależy od jednostki, gdyż, gdy jedne giną, następują po nich drugie, ale postawa autorytetu jest nieprzemienna. Jest on oparty o nieprzemijającą moc wiedzy i nadziemskiego autorytetu samego Chrystusa. Wszystkie doświadczenia lat dziesięciu w Polsce przyprowadzają ją coraz bardziej do tej chwili, w której ta prawda wszystkim się uświadomi".

„Prezezowi **Ligi Katolickiej,** tutaj obecnemu p. Popowiczowi, dziękuję za wyrazy hołdu. W tych wszystkich zajściach płynie dla nas nauka, iż nieraz proste oparcie się o prawdę jest największą mądrością nietylko życiową, ale nawet polityczną. **Jeżeli jest stwierdzona,** jak w tym wypadku, **prowokacja, to dlaczego tego jasno nie powiedzieć? dlaczego stąd konsekwencji nie wyciągnąć? dlaczego tylko Polskę mają różne czynniki o prowokację oskarżać?** Ona zaś, mając dowody niezbite w ręku, ma się z niemi trwożnie ukrywać i przekupstwo publiczne osłaniać?"

Po tych słowach Dostojnego Księcia Kościoła wręczono Ks. Arcybiskupowi Teodorowiczowi

protest

w którym m. in. czytamy:

„Wobec bezprzykładnego ataku niektórych pism na jednego z naszych Arcypasterzy, w którym pisma te odmawiają polskiemu Biskupowi prawa przemawiania wespół z innymi biskupami do polskiej młodzieży i podsuwają temu Arcypasterzowi motywy polityczne — poczuwają się niżej podpisane sodalicje i związki stowarzyszeń do obowiązku wyrażenia z tego powodu najwyższego oburzenia. Czynimy to zarówno ze względu na Ks. Arcybiskupa, jak i ze względu na wszystkich naszych Arcypasterzy, **piętnując i demaskując właściwe cele atakujących.** Pragną oni bowiem za wszelką cenę osłabić wystąpienie Arcypasterzy, które tak potężne wrażenie uczyniło i na społeczeństwie i na młodzieży.

Nie mogąc dokonać tego inaczej, **próbują podsuwać** jednemu z Arcypasterzy motywy polityczne — chwytają się aż takich dróg i metod, by tem samem osłabić całe wystąpienie XX. Biskupów, które jest tak ściśle solidarne i zespolone. Albowiem rozumie się samo przez się, że jeżeli kto pomawia naszych Biskupów, choćby mówiąc tylko o jednym z nich, o jakieś inne pobudki tego wystąpienia, niż szczerą troskę o los naszej młodizeży, ten przez to samo obniża i koślawi właściwy charakter tak zgodnego i solidarnego kroku trzech naszych Biskupów.

Do głębi poruszeni w naszych religijnych i etycznych uczuciach, my, noszący zakrzewione poczucie godności, świętości Kościoła, który jest dla nas drogowskazem i słupem granicznym między światem zewnętrznym a światem dusz zmarłych, składamy u stóp naszych Arcypasterzy wyrazy najgłębszej podzięki za ich wystąpienie, składamy hołd dla ich osób i słów, które, jak to już młodzież wyczuła, wyniesione są ponad wszelkie partyjne czy uboczne względy.

1. Zjednoczenie Polskich Tow. Kobiecych E. ks. Lubomirska, 2. Sodalicja Pań „Sacre Coeur" N. Horodyska, 3. Stow. Pań św. Wincentego à Paulo A. hr. Wolańska, 4. Tow. św. Salomei J. Paparowa, 5. Narod. Organizacja Kobiet M. Demelówna, 6. Stow. Sług św. Zyty Z. Gołąbowa, 7. Związek Wychowanek Sacre Coeur Z. Skibniewska, 8. Związek Małopolskich Ziemianek, 9. Sekcja Szpit. Tow. Pań Miłos. św. Wincentego à Paulo. 10. Sodalicja Kochawińska W. Bogdanowicz, 11. Sodalicja Pań W. Gaudjowa, 12. Katol. Związek Polek W. Sędzimirowa, 13. Koło Pań T. S. L. L. Nowicka, 14. Bursa św. Stanisława Kostki W. Szujska, 15. Katol. Związek Pracown. „Dźwignia" E. Dubińska, 16. Tow. Pań Salezjanek M. bar. Jorkaschowa, 17. Liga parafjalna przy kościele św. Mikołaja R. Wiedeniowa, 18. Sodalicja Panów, 19. Tow. im. P. Skargi, 20. Lwowska archid. Liga Katolicka J. Popowicz, 21. Dom Katolicki, 22. Czytelnia Katol., 23. Towarz. św. Wincentego à Paulo, 24. Nacz. Komitet Akademicki M. Karpiński, Jan Bogdanowicz, 25. Centrala Tow. Samopomocy na wyższ. ucz. lwowsk. Z. Dżoga, 26. Młodzież Wszechpolska A. Stamper, 27. „Odrodzenie" J. Szeptycki".

Po wręczeniu Księdzu Arcybiskupowi Teodorowiczowi powyższego protestu organizacje składające hołd udały się następnie do J. E. Ks. Arcybiskupa Dra Bolesława Twardowskiego i do Ks. Biskupa Dra Lisowskiego, celem złożenia Im podobnego hołdu i wręczenia powyższego protestu.

Mac Donald się spieszy.

JUŻ POPARŁ STANOWISKO NIEMIEC W SPRAWIE MNIEJSZOŚCI.

Baldwin rządził przez cztery i pół lata, Mac Donald zaś wyraził **nadzieję, że będzie mógł rządzić przez dwa lata.** Widocznie jednak obawia się, że wcześniej będzie musiał ustąpić i może dlatego spieszy się. Stworzył gabinet natychmiast po wyborach, już się wybiera z wizytą do Hoovera i już poruszył cały świat swem wystąpieniem w sprawie mniejszości narodowych.

Jego artykuł w „Sunday Times", który znamy narazie tylko z niedokładnych streszczeń, był napisany podobno przed objęciem urzędu premjera. Mac Donald zdążył już oświadczyć, że nie byłby się zgodził na opublikowanie tego artykułu teraz, gdy jest już premjerem Nie wytłumaczył jednak, dlaczego w ciągu 2 tygodni, które minęły od dnia wyborów, swego artykułu nie wycofał. Zresztą jest to rzeczą drugorzędną, czy artykuł pisał Mac Donald — premjer, czy też Mac Donald — kandydat na premjera. Najważniejszem jest to, że istotnie poglądom, wyrażonym w artykule, hołduje. A zdziwiły one i zaniepokoiły wszystkie państwa, zainteresowane w utrzymaniu obecnego stanu rzeczy.

Tematem artykułu była **kwestja mniejszości narodowych,** którą Mac Donald uważa za największą groźbę dla pokoju.

W każdym niemal kraju widzi Mac Donald wielkie masy obywateli, należących do mniejszości narodowych. W Polsce jest ich 6 miljonów, na Węgrzech jest pół miljona Niemców i ćwierć miljona przedstawicieli innych narodowości, Siedmiogród jest w połowie zaludniony przez ludność obcą, Bukowina jest niemiecką, Bessarabja rosyjską i ruską. Podawszy jeszcze kilka innych przykładów, zauważa Mac Donald, że **nie można pominąć również Alzacji i Lotaryngji.** Ponieważ nikt nie potrafi pogodzić interesów państw europejskich w myśl ich żądań etnograficznych, przeto trzeba rozwiązać problem, jak zadowolić mniejszości narodowe. Z tego możnaby wnioskować, że Mac Donald nie jest gorącym zwolennikiem rewizji granic. Ale to przypuszczenie osłabia fakt, że Mac Donald o dwóch tylko państwach, Czechosłowacji i Węgrach, mówi wyraźnie, **że nie można problemu mniejszości rozwiązywać przez zmianę granic.**

Dalej wysuwa Mac Donald ogólne zasady stosunku państw do mniejszości. Do nich należy przedewszystkiem zrównanie w dziedzinie prawa, uwzględnienie odrębności w administracji i szkolnictwie. A tam, gdzie to jest możliwe, należy tworzyć oddzielne prowincje, w którychby mniejszości miały autonomję.

Jako przykłady **niewłaściwej polityki wobec mniejszości, wymienił Mac Donald Włochy i Jugosławję.** Dał tu zapewne folgę swemu uczuciu niechęci do faszyzmu i dyktatur i dlatego ten ustęp artykułu wypadł szczególnie mocno.

W Jugosławji chciano, zdaniem Mac Donalda, z Chorwatów zrobić Serbów. Włochy dążą do tego samego i mogą tę politykę do pewnego czasu kontynuować, nie zakłócając spokoju Europy. Liga Narodów nie ma prawa rozciągać swej kontroli na Włochy i na inne, przedwojenne państwa. Mac Donald nazywa to wielkiem nieszczęściem i oświadcza, że ten stan musi się natychmiast zmienić. Powinna powstać stała komsja mniejszościowa na wzór komisji mandatowej.

W krótkim artykule poruszył więc Mac Donald tyle spraw drażliwych, że conajmniej przez szereg dni mówić o tem będzie cała Europa. **Włochy już zapowiedziały protest przeciw mieszaniu się w ich wewnetrzne sprawy.** Wzburzoną jest też opinja francuska, gdyż nawet Niemcy nie ośmielali się dotychczas stawiać kwestji alzackiej na równi z kwestjami mniejszości narodowych takich, jak niemiecka w Czechosłowacji lub w Polsce.

Zaprotestują także niezawodnie przeciwko wywodom Mac Donalda Jugosławja i Rumunja. Będą mogły wskazać, że premjer angielski jest jednak niezbyt dobrze poinformowanym, bo mniejszości narodowych naliczył zbyt dużo.

Żądanie rozciągnięcia ochrony mniejszości narodowych jest w zasadzie słusznem, ale natrafi na tak zacięty opór wielkich mocarstw, że Mac Donald z pewnością nie zdoła go przeprowadzić, jeśliby nawet próbował. A jeśli tylko część państw ma być skrępowana kontrolą Ligi Narodów, to niesprawiedliwością byłoby tę kontrolę jeszcze zaostrzać przez stwarzanie stałej komisji mniejszościowej.

Zjazd Chrześc. Związku Młodzieży Pracującej „Odrodzenie“.

W dniach 29 i 30 czerwca b. r. odbędzie się w Warszawie Pierwszy Zjazd Delegatów Chrześcijańskiego Związku Młodzieży Pracującej „Odrodzenie“.

Zjazd rozpocznie się dnia 29 b. m. o godz. 10-tej rano Mszą św. w kościele św. Marcina przy ul. Piwnej 11, poczem odbędą się obrady w Sali Domu Ludowego im. Leona XIII. przy ul. Rymarskiej 2.

Na porządku dziennym Zjazdu znajdują się między innemi: Referaty: p. **A. Chacińskiego**, na temat ideologji ruchu, p. S. Kaczorowskiego na temat metod działalności i pp. Budki i Ferstera o znaczeniu sportu w katolickich organizacjach robotniczych, dalej — zatwierdzenie statutu związku ,wybór władz i szereg spraw organizacyjnych.

—o—

Wizytacja kanoniczna ks. biskupa Rosponda w Chrzanowie.

W ostatnim czasie przybył do Chrzanowa ks. biskup Rospond celem odbycia wizytacji kanonicznej. Przybyłego dostojnika kościelnego powitał prezes Koła Mieszczańskiego Wł. Sędzielowski, poczem miejscowy ks. proboszcz Kamieński przedstawił poszczególne delegacje, wśród których nie brakło przedstawicieli Sokoła, Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej męskiej i żeńskiej, Straży Pożarnej i t. d. W czasie swego pobytu w Chrzanowie ks. Biskup odwiedził miejscowe szkoły, gimnazjum, seminarjum nauczycielskie, bursę gimnazjalną, fabrykę lokomotyw i kopalnię galmanu, wszędzie witany radośnie. Po czterech dniach pobytu ks. biskup Rospond żegnając parafję w miejscowym kościele, wygłosił pożegnalne przemówienie, w którem swierdził znakomity stan parafji.

—o—

Niezupełna rehabilitacja Jakubowskiego.

Jak już donosiliśmy, w Neustrelitz zapadł wyrok skazujący Augusta Nogensa na karę śmierci, drugich zaś współwinnych na ciężkie więzienie. Właściwy więc zabójca małego Ewalda poniósł zasłużoną karę. Mord sądowy przeto, dokonany na nieszczęśliwym Jakubowskim był fatalną omyłką sądu niemieckiego. Niemniej jednak rewizja procesu nie przyniosła zupełnej i zasłużonej jemu rehabilitacji. Sąd nie wydał nawet żadnego decydującego orzeczenia. Przyszedł on bowiem do wniosku, że przeciw Jakubowskiemu istnieją poważne podejrzenia, dzięki którym nie można go ogłosić niewinnym. Podkreślono przeto tylko, że co do jego winy istnieją duże wątpliwości. Słusznie przeto zaznacza berliński dziennik „Vossische Zeitung“, że zagadka mordu na małym Ewaldzie **nie została ostatecznie wyjaśniona.**

Na ziemiach Rzpltej.

Zakopane otrzyma 2·5 miljona złotych pożyczki.

Rokowania pożyczkowe między gminą zakopiańską a pewnem konsorcjum zagranicznem zostały onegdaj pomyślnie zakończone. **Pożyczka wyniesie dwa i pół miljona złotych i będzie Zakopanemu udzielona na lat 15.** — Ostateczne sfinalizowanie pożyczki, która przyczyni się do nadzwyczajnego rozwoju naszej „letniej stolicy“, nastąpi w dniach najbliższych, po zatwierdzeniu pożyczki przez odnośne czynniki.

W Jabłonnej pod Warszawą stanie wielkie obserwatorjum astronomiczne.

Według wiadomości z Warszawy, w Jabłonnej Legjonowej rozpoczęta zostanie w roku bieżącym budowa wielkiego obserwatorjum astronomicznego. Obserwatorjum obsługiwane będzie przez lotnictwo wojskowe i cywilne. Obserwatorjum wyposażone będzie w stację radjotelegraficzną dla komunikacji z zagranicą. **Na budowę przeznaczono około 200 tysięcy złotych.**

Srebrny jubileusz zasłużonej nauczycielki

W szkole powszechnej w Przybyszówce odbyła się onegdaj podniosła uroczystość 25-lecia pracy Emilji Szymańskiej, nauczycielki, która 25 lat nauczała w tej szkole, zyskując uznanie swych przełożonych i rodziców dziatwy. Na intencję jubilatki odprawił Mszę św. proboszcz tamtejszej parafji, ks. J. Chmurowicz, wygłaszając po nabożeństwie okolicznościowe kazanie. Wdzięczność swą wyrazili na uroczystości w szkole również naczelnik gminy Karol Pączek i przewodniczący Rady Szkolnej miejscowej Antoni Rączy. Zebranym odczytano list z błogosławieństwem i uznaniem dla jubilatki od ks. biskupa Nowaka z Przemyśla.

—o—

Klęski P. P. S. i wzrost głosów komunistycznych
w wyborach do Rad miejskich i Kas Chorych.

Socjaliści ponieśli klęskę w wyborach do Rady miejskiej w Lublinie, gdyż zdobyli tylko 4 krzesła radzieckie zamiast dotychczas posiadanych 17. Na ich listę padło 3.145 głosów, gdy przy wyborach sejmowych w 1922 r. — uzyskali 10.700, a w wyborach z 1928 r. 9.700 głosów.

Kto zdobył 6 tysięcy głosów, utraconych przez P. P. S.?

Zdobyli je komuniści.

Lista komunistyczna została unieważniona, mimo to jednak głosowało **na nią 6.933 wyborców.** Zdobyła ona więcej głosów niż Be Be (6.674) i ustępuje tylko liście Chrześć. Narodowego Komitetu (8.985 gł.).

Nadzieje sanatorów, że walka z PPS. przyniesie wzmocnienie Frakcji Rewolucyjnej (B. B. S.), zawiodły na całej linji. Frakcja uzyskała zaledwie 701 głosów.

Można zatem wyniki wyborów ująć w ten sposób: Klęska PPS. i Frakcji i wzmocnienie się komunizmu.

Jeśli chodzi o obóz t. zw. mieszczański, to Komitet Nar.-Chrześć. (8.985 gł.) wyszedł zwycięsko, gdyż w wyborach r. 1928 zdobył około 6.000 głosów. Sanacja (6.674 gł.) wykazuje cofnięcie się w stosunku do r. 1928 (12 tys. gł.).

W niedzielę odbyły się również wybory do Rady miejskiej w **Kole.** Wynik jest następujący: B. B. 7 mandatów, N. D. 5, Ch. D. 2, **PPS. — 0.** Frakcja 1, Żydzi 7. Podobną klęskę poniosła PPS. w **Grodzisku,** gdzie do Rady wchodzi tylko 1 socjalista (dotąd 6), komuniści zdobyli 3 krzesła radzieckie.

Komuniści notują jeszcze jeden sukces. Oto wybrali do Powiatowej **Kasy Chorych w Pabjanicach 14 swoich kandydatów** (dotąd 5), gdy socjaliści tylko 3 (7), Frakcja 1, NPR. lewica 6 (8), Ch. D. 3 (7), Praca Polska 1 (0), syjoniści 1. Tu komuniści wzmogli się kosztem wszystkich prawie list...

W TARNOWIE.

Osobno trzeba rozpatrywać wybory z IV. koła do Rady m. Tarnowa. Kandydaci wspólnej listy polsko-żydowskiej zdobyli przeciętnie po 4.820 głosów i zostali wybrani, kandydaci socjalistyczni skupili na sobie po 3.663 głosów. Utworzenie wspólnej listy polsko-żydowskiej motywowano w Tarnowie obawą, że socjaliści mogli przy braku proporcjonalności zdobyć wszystkie 12 mandatów. Mimo to spółkę taką uznajemy za demoralizującą i szkodliwą. Nie są to żadne wybory, ale nominacje radców przez komitety i nie jest to żadna walka programów.

Wybory tarnowskie wykazują jeszcze raz absurdalność starej ordynacji wyborczej.

---

31 komunistów przed sądem lwowskim
Oprócz jednego Polaka wszyscy są Ukraińcami i żydami.

Przed trybunałem przysięgłych we Lwowie rozpoczął się w tych dniach proces, będący epilogiem pogromu komunistycznej partji zachodniej Ukrainy w lecie ubiegłego roku. Na ławie oskarżonych zasiadło 31 wybitnych komunistów, stanowiących elitę Komunistycznej Partji Zachodniej Ukrainy. Wśród nich znajdują się znani w całej Polsce komuniści, jak: **Szymon Grüner, Samuel Rosenbusch, dr. Bruno Korman, Szymon Mandel, Adam Kaufmann i i.**

Wśród oskarżonych jest tylko jeden Polak W. Chruściel. Szajka ta rozciągała swe macki na Wschodnią Małopolskę i Wołyń; dziełem jej były strajki rolne oraz wywrotowa akcja wśród wojska. Płatni byli prawdopodobnie przez międzynarodówkę komunistyczną.

PREZYDENT GRUDZIĄDZA ZASIĘDZIE W BIURZE MIĘDZYNAR. ZWIĄZKU MIAST.

W dniach 7 i 8 września b. r. odbędzie się w Warszawie posiedzenie Biura Wykonawczego Międzynarodowego Związku Miast. **Do Biura tego w charakterze przedstawiciela Polski na miejsce Teodora Toeplitza ,powołany został J. Włodek, prezydent m. Grudziądza.** Podczas Zjazdu warszawskiego zamierzone jest utworzenie komisji porozumiewawczej delegatów miast słowiańskich w celu nawiązania ściślejszych stosunków kulturalno-oświatowych.

RÓŻA BAILLY W WARSZAWIE.

W dn. 15 bm. odbyło się posiedzenie sekcji języków nowożytnych Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych, połączone z zebraniem towarzyskiem, na którem p. **R. Bailly,** znana przyjaciółka Polski, wygłosiła zajmujący odczyt o działalności Towarzystwa „Les amis de la Pologne“. Towarzystwo to, dzięki niezmordowanej energji p. Bailly, **posiada 200 kół na prowincji,** z czego około 150 w szkołach francuskich.

JESZCZE JEDEN CZUMOWIEC ARESZTOWANY W ŁODZI.

W związku z toczącem się śledztwem w sprawie aresztowanego Czumy i towarzyszy, został aresztowany jeden z wybitniejszych działaczy P. P. S. lewicy Franciszek Pełka. Aresztowano go na polecenie sędziego śledczego Kowola w Łodzi i odstawiono do Sosnowca.

NAJWIĘKSZA WYSTAWA BUDOWLANA W POLSCE ODBĘDZIE SIĘ W POZNANIU.

W okresie od 29 czerwca do 7 lipca b. r. odbędzie się największa z dotychczasowych wystaw hodowlanych w Polsce, **wystawa, która zgromadzi 765 koni, 1005 sztuk bydła, 494 owiec, 405 świń i 2500 sztuk dobrego inwentarza.** Z okazji otwarcia wystawy zwierzęcej, zorganizowany zostanie masowy wzlot kilku tysięcy gołębi pocztowych. Będzie to jeden z największych wzlotów gołębi pocztowych w Europie.

MOTYKÓWNIE GROZI AMPUTACJA OBU NÓG.

Jak donoszą z Zakopanego, stan ofiary wypadku w dolinie Białego, M. Motykówny jest bardzo groźny, a według opinji prof. Glatzla z Krakowa, który przy okazji przypadkowego pobytu w Zakopanem zbadał chorą i pomagał przy zabiegach chirurgicznych, zajdzie potrzeba amputacji obu nóg, o ile tylko Motykówna **przetrzyma** wogóle cierpienia.

Warunki awansowania urzędników

Wobec zbliżającego się terminu awansów lipcowych, ministerstwo spraw wewnętrznych przypomina, iż począwszy od 1 kwietnia 1929 roku, wobec wygaśnięcia mocy obowiązującej art. 115 ustawy o państwowej służbie cywilnej, **mianowanie i awansowanie urzędników, nie posiadających przepisanego dla danej kategorji stanowsk stopnia wykształcenia, może nastąpić, zgodnie z ostatnim ustępem art. 11 powołanej ustawy,** jedynie za zezwoleniem Rady Ministrów na wniosek właściwej władzy naczelnej.

LOTERJA P. W. K. CIESZY SIĘ POWODZENIEM.

Pokup na bilety loteryjne P. W. K. w ciągu ostatnich dni wzmógł się do tego stopnia, że trzeba było na terenach wystawowych powiększyć ilość miejsc sprzedaży biletów loteryjnych. Główną przyczyną tego powodzenia stał się fakt przeznaczenia na fanty wielce **wartościowych przedmiotów, których cena faktyczna dochodzi do miljona dwustu tysięcy złotych. Wśród tych fantów największą pożądliwość wywołuje całkowite umeblowanie kilku pokoi, materjał budowlany na domek o 15 pokojach, samochody, nakrycia stołowe, przedmioty sztuki etc.**

ADAM POTOCKI ZWYCIĘZCĄ DWU ETAPÓW W MIĘDZYNAR. RAIDZIE AUTOMOBILOWYM.

Przy pochmurnej pogodzie i śliskiej szosie rozpoczęto **trzeci etap raidu z Nowego Sącza przez terytorjum Czechosłowackie do Opawy.** Rezultat dwu poprzednich etapów w punktach dodatnich przedstawia się jak następuje: Adam Potocki 32 i pół punktów, Widawski 30 punktów, Maurycy Potocki 29 1/4 punktów. Zawidowski 27 punktów, Szwarzstein 24 punkty. W trzecim etapie ci sami kierowcy jadą z dużą ilością punktów karnych.

PRZEZ 206 LAT BĘDZIE SPŁACAŁ URZĘDNIK RATAMI SKRADZIONĄ MU SUMĘ?

Z wagonu pocztowego pociągu podmiejskiego pod Friedbergiem (w Niemczech) zniknął w tajemniczy sposób worek, w którym było 14.800 marek. **Dyrekcja poczty uznała odpowiedzialnym za kradzież kierownika pociągu i postanowiła pokryć skradzioną sumę miesięcznemi potrąceniami z jego pensji w wysokości 6 marek miesięcznie.** A zatem kierownik pociągu będzie musiał 206 lat pracować aby 6-markowemi ratami spłacić zasądzoną sumę.

Z całego świata.

Prasa turecka podnosi zasługi gen. Bema

Wszystkie dzienniki, wychodzące w Stambule, zarówno francuskie, jak i tureckie poświęcają gorące artykuły pamięci gen. Bema, jako wojownika za wolność Polski i Węgier, który następnie znalazł gościnę w Turcji, gdzie otrzymał wysokie godności wojskowe.

Zwłoki gen. Bema przybędą do Konstantynopola 24 bm.

SYN PRZYBYSZEWSKIEGO DYREKTOREM KONSERWATORJUM W MOSKWIE.

Według wiadomości z Moskwy, zgromadzenie profesorów Państwowego Konserwatorjum w Moskwie wybrało ostatnio na stanowisko dyrektora Bolesława Przybyszewskiego, syna znakomitego pisarza polskiego.

Smierć ks. Germain'a Foch'a.

Jak już donieśliśmy, zmarł w dniu 9 b. m. w Paryżu brat wielkiego Marszałka ks. Herman Foch, Jezuita. Zmarły kapłan miał lat 76. — Ascetyczne życie, trudy długoletniego wygnania i ostatni cios w postaci śmierci ukochanego brata tak nadwątliły zdrowie Starca, że musiał szukać wytchnienia w domu zdrowia braci św. Jana Bożego. Śp. ks. H. Foch odznaczał się nietylko fizycznem podobieństwem do swego wielkiego brata, lecz miał z nim także wiele b. wspólnych cech duchowych I on był także świetnym żołnierzem i mistrzem, choć na innem polu. Świadczą o tem szeregi zakonników, których wychował. Jako kapłan-zakonnik nie wahał się pójść na wygnanie i pędzić ciężki, znojny żywot pozbawionego ojczyzny pielgrzyma. W ciągu 18 lat przebywał w Hiszpanji i w Holandji. Do kraju, do Montpellier, powrócił dopiero na kilka miesięcy przed zgonem.

Akademja polska w Pradze.

W czasie uroczystości ku czci św. Wacława na początku lipca br. odbędzie się w Pradze czeskiej obok akademji międzynarodowej, jugosłowiańskiej i czeskiej, także akademja polska, w której weźmie udział Ks. Kardynał Prymas Hlond, Ks. Arcybiskup Teodorowicz i Ks. Biskup Lisiecki. Na program akademji złożą się występy chóru katedralnego z Poznania oraz przemówienia. Będzie to hołd św. Wacławowi, który złoży wycieczka polska.

Wspomniana wycieczka liczyć będzie, według dotychczasowych zgłoszeń, **około 500 osób.** Zgłoszenia z równoczesną wpłatą 50 zł. przyjmuje do dnia 20 bm. „Komitet wycieczki do Pragi, Poznań, Ostrów Tumski 1.

Nagrody Akademji francuskiej.

Akademja Francuska zatwierdziła wybór komisji literackiej, przyznając oficjalnie Wielką nagrodę Literatury w wysokości 10 tys. fr. p. Henri Massis a Wielką Nagrodę Powieściową w wysokości 5 tys. fr. p. Andre Demaison. Pozatem przyznano cały szereg innych nagród, a więc m. in. nagrodę im. Broquette-Gonin w wysokości 10 tys. fr. — p. Emile Magne, nagrodę im. Gobert (9 tys. fr.) p. Rene Pinon za „Historję dyplomacji“ t. 9; nagrodę Akademji (3 tys. fr.) p. Jean H. Mariejol za całokształt twórczości.

W Chinach karmią się ludzkiem mięsem'

Jak z Moskwy donoszą, głód panujący w zachodnich prowincjach Chin doprowadził do tego, że ludożerstwo stało się zjawiskiem zwykłem. **Szajka bandytów napadła na jedną ze wsi i uprowadziła kilkanaście osób.** Przypuszczano dotąd, że uprowadzenie miało na celu otrzymanie wykupu, obecnie jednak znalezienie resztek niedojedzonych ciał ludzkich wyjaśniło istotną przyczynę napadu. **Przed napadami kannibalów mieszkańcy ochraniają się strażą zbrojną. Toczą się walki.**

Chiny urządzają wszechświatową wystawę.

Rząd nankiński zjednoczonych Chin powziął myśl urządzenia wielkiej wystawy światowej w Pekinie w roku 1931-ym ku uczczeniu dwudziestej rocznicy wprowadzenia ustroju republikańskiego w Chinach. Kto wie jednak, czy nowa wojna domowa, jaka ostatnio wybuchła, pozwoli na urzeczywistnienie tego projektu.

—o—

Podbój powietrza.

SOWIECKI LOT OKRĘŻNY NAD EUROPĄ.

Z Moskwy donoszą, że sowiecki samolot metalowy **„ANT 9“ trzymotorowy rozpocznie w końcu bm. lot okrężny nad krajami europejskiemi. Trasa prowadzi z Moskwy przez Berlin, Rzym, Wiedeń i Warszawę do Moskwy.** W samolocie tym odbędzie podróż inspektor sowieckiego cywilnego sądu cywilnego Samdrow, prezes dyrekcji sowieckiego towarzystwa lotniczego „Dobrolot“. Prócz niego poleci również kilku dziennikarzy sowieckich.

„KRZYŻ POŁUDNIOWY“ LECI Z AUSTRALJI DO ANGLJI.

Z Sydney donoszą, że znany już ze swoich lotów samolot „Southern Cross“ (Krzyż Południowy) odleciał stamtąd z zamiarem przelecenia do Anglji. **Samolot przeleci nad Australją zachodnią, następnie nad Singapore, Zatoką Perską, Azją Mniejszą, Bałkanami, a dalej ponad krajami środkowej Europy do Anglji.**

ZNOWU PRÓBA POBICIA REKORDU ŚWIATOWEGO W DŁUGOŚCI LOTU.

Z Paryża donoszą, że lotnicy Favreau i Marnier rozpoczęli na lotnisku Le Bourget lot mający na celu pobicie światowego rekordu długości lotu w zamkniętej przestrzeni.

SAMOLOT Z 11 PASAŻERAMI WPADŁ DO KANAŁU LA MANCHE.

Samolot „City of Ottawa“ lecący z lotniska Croydon **i wiozący 11 pasażerów oraz 200 kilo przesyłek pocztowych, spadł w morze w pobliżu Dungeness.** Statek rybacki zabrał na swój pokład 7 ciężko rannych pasażerów, z wyjątkiem pilota, który pozostał na samolocie. 5-ciu pasażerów dotychczas brak. **Istnieje** obawa że utonęli.

Polska nad Bałtykiem.

Wacław Sobieski: Walka o Pomorze. Nakład Księgarni św. Wojciecha, 1928.

Praca dr. W. Sobieskiego, prof. Uniw. Jag. zajmuje się tak niesłychanie dla nas ważnemi i żywotnemi zagadnieniami, że zaciekawić musi nietylko uczonego historyka, ale i każdego patrzącego w przyszłość Polaka, a nawet polityk i dyplomata, broniący naszych praw do Pomorza, znajdzie w niej świetny materjał. Sądzą niektórzy, że książka głęboko naukowa musi być koniecznie gruba i ciężka, nudnie pisana. Takie są rzeczywiście na ogół naukowe dzieła niemieckie. Tymczasem Francuz, Anglik czy Włoch, napisze dzieło prawdziwie uczone, nadając mu formę zajmującą i lekką, tak że czyta się je bez znużenia. Wdzięczni musimy być prof. Sobieskiemu za jego styl prawdziwie literacki, za nadzwyczajną żywość wyrazu, jasne rozumowanie, a tą właśnie jasnością przekonywujące.

Wystarczy rzucić okiem choćby na nagłówki rozdziałów: „Tam gdzie Wisła się kończy“, „O bursztynowe wybrzeże“, „W mrokach przeszłości“, „Czarowna przystań“, „Pierwszy krzyż polski na Pomorzu“, „Święte głazy w Kołobrzegu“, „Przeszedł morze“, „Pan tej ziemi“, „Dwaj druhowie“ (Mszczuj II i Przemysław II), żeby się przekonać, w jak pięknym wyrazie oddane są najważniejsze ustępy z dawnych dziejów Pomorza. To znów nagłówki rozdziałów pełne grozy, prawdziwie tragiczne: „ Latrones cruce signati“, „Rzeź w Gdańsku i zabór Pomorza przez Krzyżaków“, „W niewoli Hohenzollernów“, „Błogosławieństwa Fryderyka II“, „Gdańsk zwraca się ku Polsce po niewczasie“, „Bismarck junkier pomorski historykiem Pomorza“. Inne ustępy głoszą hasła budzących się nadziei i ich urzeczywistnienia, jak „Zapasy małego króla z potęgą krzyżaków“, „Grunwald“, „Strzały złotej wolności“, „Z orłami Napoleona“, „Na gruzach Germanji“, „Wyzwolenie“.

Styl całej książki jest bardzo piękny, dobitny, jasny, a słowa nieraz do głębi wstrząsające. Trudno obojętnie czytać takie zdania: „Wzbiwszy się jakby do szczytu za Władysława IV, Polska zaczyna staczać się ku zachodowi jak ów słoneczny wóz Faetona, który wraz z końmi wpadł do morza i zginął, opłakiwany przez siostry bursztynowemi łzami“. Wspomnienie o bursztynie, tym drogim kamieniu polskiego wybrzeża, powtarza się ciągle w najpiękniejszej formie w najważniejszych ustępach.

Przez całe dzieło ciągnie się jako nić przewodnia ta myśl, że Polska nie mogła istnieć bez wybrzeża morskiego, bez tego oka, którem by na świat patrzyła, bez piersi do swobodnego oddechu. Co do dziejów przedhistorycznych, to autor udowadnia, że obok germańskich, znane są często na Pomorzu groby słowiańskie, lecz wskazuje zarazem, że najgłówniejszą rzeczą nie jest to, jaki lud przeszedł przez Pomorze, czy czasowo tam zabawił, ale **jaki na niem w zaraniu dziejów pozostał:** „Germanie posunąć się mogli przez nasz kraj z „wandalskim“ przysłowiowym rozmachem, podobni do Tatarów, ale przecież z tego, że Tatarzy panowali swego czasu nad Rusią, nie można wnioskować, że Kijów należy przyznać dziś Tatarom. Prawa do ziemi zdobywa ten, kto tę ziemię uprawiał i tak ukochał, że na niej został, a nie ten, kto porywał z niej skarby, wycisnął co mógł z jej mieszkańców i w końcu pogardziwszy nią, poszedł szukać cieplejszych okolic. Cichy pracownik ma do niej większe prawa, niż chwilowy najeźdźca“.

Raz wraz zbija prof. Sobieski tendencyjne wywody uczonych niemieckich, jak zwłaszcza ze świeżo wydanego dzieła Lorenza „Geschichte der Kaschuben“ i wykazuje nikczemność i obłudę niemieckiej polityki w budowie kosztem krwi słowiańskiej państwa pruskiego. Niemieccy badacze lubią chwalić się, że Niemcy przynieśli na Pomorze oświatę, gdy w rzeczywistości **„nawrócenie na chrześcijaństwo jest punktem wyjścia i wprowadzenia ludu do cywilizacji europejskiej — a tego na Pomorzu nie dokonały Niemcy, lecz Polska“.** W Gdańsku ochrzcił wielu św. Wojciech w r. 1000. w czasie organizowania arcybiskupstwa gnieźnieńskiego, obok poddanych tej metropolji biskupstw krakowskiego i wrocławskiego także utworzono zależne od Gniezna biskupstwo w Kołobrzegu. Wrogowie Polski podnoszą odrębne dążności Pomorza, lecz miewały je też i inne dzielnice, a Mazowsze bezpośrednio zespoliło się z Koroną dopiero w r. 1529. a nieinaczej bywało w innych państwach. Wykazuje następnie prof. Sobieski rozbójnicze dążenia hasła „Drang nach Osten“ Sasów i Duńczyków, głoszone pod pokrywką rozszerzania wiary i zbawienia dusz, a następnie nikczemne postępowanie Krzyżaków, dążności wolnościowe Pomorzan i zrozumienie w głębi kraju konieczności posiadania Pomorza, dalej polskość Pomorza pomimo germanizacji, znaczenie „Związku janczarnego“, radość z jaką po zwycięstwie grunwaldzkiem ludność powracała do prawowitego pana i t. d. Ciekawe są też wiadomości o manifeście wydanym w r. 1420, przez miasto Pragę, wytykającym Niemcom, że zwalczają Słowian, że tępią ich mowę i „jak właśnie w Prusach, tak samo w Czechach chcą i naszą mowę wytępić, nas wypędzić i kraj zagarnąć“, oraz że za wojny z Krzyżakami dowódca zaciężnych Czechów, Jan Czapek dla odstraszenia tych, którzy dali się zwabić do służby u Krzyżaków, spalił pod Tczewem na wielkim stosie wśród obozu pojmanych: „ponieważ przeciw własnemu narodowi pomagali Niemcom i najęli się do Prus, aby walczyć przeciw królowi i królestwu polskiemu, dobrze względem Czechów z powodu tożsamości języka zasłużonym“. Propaganda niemieckiej luterskiej wiary, miała na celu zwrócenie ludności ku Niemcom **„Kaszubi wszędzie gdzie przyjęli luteranizm, znikli, czyli zostali Niemcami“.**

Niezmiernie ciekawe jest udowadnianie, jak wiele poczynań ze strony polskiej miało na celu sprawy pomorskie. „Zygmunt August jako syn Włoszki wiedział, czem było morze w dziejach Italji i jakiego znaczenia nabrała przez swój handel współcześnie tak świetnie się rozwijająca Wenecja. Stąd taką uwagę poświęcał **Wenecji północy Gdańskowi** i chciał ją przykuć do Polski. Aby ubezpieczyć Polsce dostęp do morza, nietylko przeprowadził **ścisłą unję Pomorza na sejmie lubelskim 1569,** ale puścił się na szerokie wody wielkiej polityki bałtyckiej. Przedewszystkiem utwierdzał panowanie Polski na dalszem na wschód ciągnącem się wybrzeżu Bałtyku, odpychając Moskwę od morza, tamując jej przystęp do niego czyli do Narwy, zagarnął wreszcie w r. 1561 Inflanty i rozciągnął polskie zwierzchnictwo nad Kurlandją. W ofierze dla tej polskiej polityki poświęcił swą siostrę. Aby pozyskać Szwecję, wydał w **1562 r. za Jana ks.** finlandzkiego (brata króla szwedzkiego) siostrę Katarzynę (matkę późniejszego naszego Zygmunta III). Podobnie **za czasów Wazów zagadnienie Bałtyku dominowało w naszych dziejach,** a do końca Rzplitej nie straciło na znaczeniu.

„Na kongresie wersalskim przyznano Polsce Pomorze nie z łaski mocarstw, ale dlatego, że Pomorze w ciężkim trudzie i walce samo nadało sobie już przedtem charakter polski i pokost germanizacji zmyło. Najdosadniej to przyznają historycy niemieccy w książce „Der Kampf um die Weichsel“, wskazując do jakiego stopnia ożywiło się po pierwszym Wersalu życie polskie na Pomorzu. Przyznają, że chociaż we Wschodnich i Zachodnich Prusiech wskutek rozporządzeń w r. 1864, 1873 język polski szczególniej w szkolnictwie, sądownictwie, administracji coraz bardziej wypierano, a w r. 1877 zupełnie skasowano, to jednak w r. 1914 **przed wybuchem wojny wychodziło w Toruniu czasopism polskich 11, w Lubawie 6,** a w rejencjach gdańskiej, kwidzyńskiej i **olsztyńskiej 56,** że np. taka Gazeta Grudziądzka w r. 1914 miała przeszło 100.000 prenumeratorów.

Przyznają, że mimo działalności niemieckiej komisji kolonizacyjnej, założonej w r. 1886, banki rolne i t. p. spółki parcelacyjne idąc za wskazówkami pomorskiego ziemianina Teodora Kalksteina, zdołały rozparcelować ziemie między żywioł swojski, zwyciężając Niemców i zdobywając w latach 1896—1905 w samych Prusiech Królewskich 29.079 ha.

Przyznają, że aby zahamować ten rozrost polskiej ludności, zastosowano także i na Pomorzu (1904) ową ustawę, powstrzymującą parcelację polską, wskutek czego w Wielkopolsce wystąpił na **arenę** dziejów — z dziwacznym wozem Drzymała, a na Pomorzu w powiecie świeckim Gackowski i Aleksander Pepliński, a nawet o dziwo, pod Brodnicą **Sternicki zamieszkał — w jaskini.**

Przyznają, że już przed 1919 od Kujaw aż do morza istniał zwarty pas polski etnograficzny, — a **więc przed Wersalem korytarz pomorski był polski“.** Dodam tu, że mówiąc o tych i innych dowodach polskości Pomorza, szkoda, że prof. Sobieski nie zwrócił dokładniejszej uwagi na działalność i zasługi katolickiego polskiego duchowieństwa, któremu w pierwszym rzędzie należy się uznanie za narodową działalność, wskutek czego księża cierpieli prześladowanie, a raz nawet, zostali uwięzieni wszyscy z dekanatu lubawskiego. Objeżdżając nasze oddziały straży granicznej wzdłuż całej granicy Pomorza w r. 1920 i 1991, miałem sposobność poznać wielu z tych bohaterów narodowych. Szkoda też, że autor nie wspomniał dokładniej o Towarzystwie Naukowem Toruńskiem i wybitnych działaczach Szczanieckim i ks. Kujocie.

Ks. dr. T. Kruszyński.

Sport.

Podgórski mistrzem kolarskim stolicy.

W Warszawie na torze Dynasowskim rozegrano zawody kolarskie o **mistrzostwo Warszawy dla sprinterów.** Po wielu przedbiegach mistrzostwo zdobył **Podgórski** (W. T. C.) osiągając czas **13 sek.** na 200 metrów. Drugim był L. Turowski, 3) Łączyński. Ponadto trzy biegi za prowadzeniem motoru wygrał bezkonkurencyjnie **Okslutycz,** bijąc Kamińskiego i Janocińskiego.

„POGOŃ“ ZDOBYŁA MISTRZOSTWO LEKKOATLETYCZNE LWOWA.

Mistrzostwo lekkoatletyczne **Lwowa na** rok bieżący zdobyła drużyna lekkoatletów **Pogoni** osiągając w ogólnej klasyfikacji **47 punktów,** przed „Sokół Macierz“ — 25 pkt. i Polonią z Przemyśla — 13 pkt.

Sport zagranicą.

— Reprezentacje piłkarskie **Szwecji** walczyły ostatnio w jednym dniu **na dwóch frontach,** z wynikiem pomyślnym, bo pierwszy garnitur pokonał **w Göteborgu** team **Danji 3:2,** drugi zaś zwyciężył **w Sztokholmie reprezentację Finlandji 3:1.**

— Mecz tennisowy o **puhar Davisa** pomiędzy **Anglją a Węgrami** zakończył się szczęśliwem zwycięstwem Anglików w stos. **3:2.** Zwycięstwo to otwarło Anglji drogę do finału strefy europejskiej.

— **Tilden,** przebywający obecnie w **Holandji** wygrał mecz ze swym rodakiem **Hunterem** 6:4, 6:2, 6:3, obydwaj zaś w grze podwójnej zwyciężyli holenderską parę: **Timmer — Coen** 6:3, 6:3, 7:5.

— W międzynarodowem spotkaniu tennisowem **Anglja — Ameryka** ulegli Anglicy reprezentacji amerykańskiej, złożonej z graczy: **Van Ran, Hennessy i Allisson w rekordowym stosunku 5:0.**

— **Finał** turnieju praskiego **wygrał Cochet,** zadawszy klęskę **Boussus'owi,** a następnie wraz z nim pokonał czeską parę: **Koželuch—Macenauer.**

Ze świata filmu.

Warszawa. „Spelunka“. Po nieudałych kreacjach dla wiedeńskiego „Sascha-Filmu“, Igo Sym szczęśliwie zadebiutował w Berlinie, w interesującym dramacie z życia „ludzi nocy“. Charakterystyczne środowisko apaszów, świetnie dobranych przez reżysera E. W. Emo, ich niespokojne, w ciągłej kolizji z prawem, życie, oddane w kapitalnych scenach zbiorowych, o doskonałym fotomontażu, dają nam obraz ciekawy, dzięki przepleceniu dramatu humorystycznemi epizodami. W tych ostatnich pierwsze skrzypce gra niezrównany Zygfryd Arno, wywołując salwy śmiechu komizmem swej roli.

Uciecha. „Ostatni rozkaz porucznika Noszty“ vel „Romans cygański“, jest jakgdyby małem wydaniem znanej „Rapsodji węgierskiej“, ale w gorszem wykonaniu. Historyjka o kretynowatym poruczniku, który dla gry w karty fałszuje podpis swego przełożonego, a następnie pełen sentymentu, szuka bogatej żony, należy do „lamusowych“ tematów, który dość niefortunnie wybrał Geza Bolvary.

Bagatela. „Gehenna pasierbicy“. Szablonowy dramat cyrkowy z pomyślnym finałem, „odświeżony“ przez dodanie aż trzech! braci, zakochanych w pasierbicy, dręczonej przez ojczyma, z profesji—pogromcę tygrysów. W gruncie rzeczy „gehennowana“ pasierbica jest tylko normalną gęsią, którą niepotrzebnie wyratował z płonącego cyrku rozkochany w niej (według scenarjusza!) Henry Edwards, jedynie dobry aktor z całej obsady tego filmu, mieszanej produkcji niemiecko-angielskiej.

Arten.

Gościna operetki lwowskiej

Patrzymy na powolny, ale konsekwentnie dokonujący się zanik operetki w miastach polskich. Kraków musiał zrezygnować z niej na korzyść teatrzyku rewjowego, Warszawa stara się o podtrzymanie operetki wszelkiemi siłami Messalki ,ale jakoś nie może doprowadzić do rozkwitu żadnej nowej imprezy tego rodzaju i przepełnia nieustannie swoje morskie, perskie oka, swoje kwiprokwy ,składając u stóp Zuli Pogorzelskiej, Ordonówny i Krukowskiego automobile, kawior i szampan. Jeden tylko Lwów trzyma się wiernie tradycyj wiedeńskich i swoich własnych na polu operetki i nie pozwala odejść muzie Straussa i Offenbacha na emeryturę. Podobno teatr operetkowy we Lwowie cieszy się ciągle znaczną frekwencją, chociaż niewątpliwie dyrekcja musi narzekać na brak prawdziwie wartościowej produkcji. Wydaje się jak gdyby źródła pomysłów operetkowych już się wyczerpały. Nie widać, aby powstawały rzeczy nowe, stojące na wysokości Nietoperza, Wesołej wdówki, Manewrów jesiennych, Róży Stambułu, lub bodaj Hrabiny Marizy. O światowych sukcesach nowych operetek słyszy się dziś coraz rzadziej, jeżeli się zaś zdarzy coś takiego, to utwór taki staje się niedostępnym dla scen polskich. Przykładem tego jest operetka Rose-Marie, z muzyką Frimla i Stotharta, którą teatr Mogador w Paryżu gra z niebywałem powodzeniem już blisko dwa lata. Otóż tę amerykańską operetkę, będącą na punkcie akcji tak samo mało zajmującą rzeczą jak tuziny innych, sprzedają autorowie za ceny, równające się niemal wartości kopalni platyny... Starsza generacja kompozytorów operetkowych z Franciszkiem Leharem na czele, nie ustępuje wprawdzie jeszcze z pola, , ale utrzymuje się na niem tylko przy pomocy rzeczy mało już odpowiadających smakowi dzisiejszemu, wywołujących smutne refleksje „mais ou sont les neiges d'antan“?

Pierwszą operetką, z którą wystąpił sympatyczny zespół lwowski, był **Carewicz.** Sam pomysł przerobienia na utwór wesołej muzy dramatu Zapolskiej ,okazuje się rzeczą dość hazardową. PP. Jenbach i Reichert musieliby byli przerobić dramat bardziej gruntownie, ażeby osiągnąć jakiś rezultat, odpowiadający celowi dzieła operetkowego. Zbanalizowali go tylko, nieco uzupełnili epizodami operetkowemi, wyciągniętemi z fantazji za włosy i oddali do dyspozycji kompozytora, który także nie wiele zadał sobie trudu z muzycznem opracowaniem całości. Zostawił więc przeważnie djalogi w ich konwersacyjnej formie, gdzieniegdzie tylko wplatając trochę muzyczki w oklepanych swoich starych formach ,rytmach i inklinacjach melodyjnych. Może, gdyby Sacha Guitry był się zabrał do zrobienia z dramatu Zapolskiej jakiejś komedji muzycznej, mielibyśmy coś miłego do widzenia i słyszenia, tak jednak, jak się tem Carewicz przedstawia, mamy w tej operetce właściwie coś bliższego Damie pikowej (tylko bez poruszającego libretta Modesta i znakomitej muzyki Piotra Czajkowskich) niż operetce. Nudno więc było nam na tem przedstawieniu, pomimo starań o rozbawienie słuchaczy ze strony wykonawców, pośród którymi bardzo korzystnie wystąpili PP. Marja Korabianka (Sonia), Stanisława Rylska (Masza), Zygmunt Malinowski (Carewicz) i Michał Tatrzański (ordynans Iwan).

Drugą nowością gościny lwowskiej była operetka Jakobsona i Oesterreichera **„Jedna jedyna noc“** z muzyką popularnego autora szlagierów tanecznych Roberta Stolza. Nie będę powtarzał tu akcji, jestem bowiem pewien, że kiedy wymienię osoby, biorące udział w operetce, każdy z czytelników domyśli się dobrze, co w takiej kombinacji może się dziać przy ulicy Rajskiej. Jest więc stary, zramolizowany — jak zawsze — książę, jest tancerka, która oficjalnie nazywa się Ora Korolewna, ale w istocie inaczej, jest malarz z talentem ale bez obstalunków i drugi pacykarz także bez pieniędzy, ale ze stosunkiem do słodkiej Daisy. Wszystko to razem daje „jedną jedyną noc“, którą dwie parki spędzają na realizacji snów o miłości, podczas kiedy książę spędza ją na schodach, prowadzących do pustej sypialni ukochanej tancerki. Zabawa w karnawał wenecki, urządzona Pod złotem lwiątkiem, wypełniająca drugi akt, daje sposobność do zamiany operetki na rewję. Libretto nie stworzyło tu akcji o wewnętrznej żywotności i posuwa ją tylko przy pomocy środków mechanicznych. Muzyczka jest pełna wdzięku, napisana delikatnie, ze smakiem, wracające w niej tematy szlagierów uczepiają się pamięci w sympatyczny sposób.

P. Stanisława **Rylska** zdobyła piękny sukces w roli Ory zarówno od strony śpiewackiej jak aktorsko-tanecznej. Fertyczną Daisy była p. Marja **Korabianka,** jedna z najbardziej dziś cenionych wodewilistek polskich, której debiut i dłuższą świetną działalność na tej samej scenie utkwił w pamięci publiczności krakowskiej. P. Wojciech **Ruszkowski,** w którego żyłach płynie krew trzech pokoleń znakomitych artystów sceny lwowskiej, odtwarza postać sympatycznego pacykarza Wolfa Schöbla z wykwintnym humorem i ujmującą gracją w ewolucjach tanecznych. Zacięcie piosenkarza w najlepszym stylu przejawiło się znakomicie w wesołych kupletach w drugim akcie. P. Filip **Kuligowski** śpiewał partję Toni Grisandra głosem godnym dobrego śpiewaka. Reszta ról robiła wrażenie bardzo dodatnie, podobnie jak epizody baletowe i rewjowe. Siły baletowe, mianowicie PP. Mila Kamińska, Marja Martówna i Józef Ciesielski, przedstawiają wysoką skalę zalet tej sztuki. Corps de ballet tworzy obrazy harmonijne pod względem plastyki i rytmu. Mała orkiestra gra kapitalnie.

W. L.

Co słychać w Krakowie?

Niesłychane zlekceważenie wycieczki polskiej z Ameryki

W poniedziałek 17 bm. przybyła do Krakowa — jak donosiliśmy — wycieczka Polonji amerykańskiej, członków Unji polskiej, aby zapoznać się z osobliwościami naszego miasta. Goście zostali powitani na dworcu przez przedstawicieli Komitetu przyjęcia — i na tem skończyła się cała jego rola.

Po odwiezieniu uczestników wycieczki do kwater **zostali oni pozostawieni własnemu losowi i już nikt więcej nie zatroszczył się o to, aby towarzyszyć naszym rodakom w zwiedzaniu zabytków Krakowa.** Na poniedziałek był zapowiedziany wyjazd do Ojcowa. Autobusy zamówione na godz. 4 pop. nie stawiły się w porę i **możeby wogóle nie przyjechały, gdyby nie interwencja p. Kowalewskiej.** Podobnie musiano uganiać po całem mieście aby ściągnąć chętnych na wieczór zapoznawczy, w restauracji Pawillon, **zanosiło się bowiem na to, że na tym wieczorze, znajdą się wyłącznie sami uczestnicy wycieczki.**

Zarówno Polski Związek Turystyczny, jak i władze miejskie wykazały **karygodną opieszałość i zlekceważenie naszych rodaków,** którzy nie zważając na trudy podróży i koszta puścili się w daleką podróż złaknieni widoku Ojczyzny i swoich krewnych. W Krakowie spotkali się z niesłychaną wprost obojętnością, **tą samą, z jaką spotkała się wycieczka Polonji amerykańskiej w ub. roku,** na co się nasi rodacy dosadnie żalili w prasie chicagowskiej. Apelujemy do województwa, aby z urzędu zorganizowało Komitet przyjęcia, któryby potrafił utrzymać godność miasta wobec przyjezdnych swoich i obcych i nie narażał Krakowa na dalszą kompromitację, a wycieczki na rozczarowanie oraz słuszne pretensje i żale.

W sprawie usunięcia p. Morelowskiego z Wawelu.

Otrzymujemy następujące pismo: „Usunięcie p. dra Marjana Morelowskiego ze stanowiska kustosza Zbiorów państwowych na Wawelu, bezprzykładny fakt oderwania człowieka od warsztatu pracy bez żadnego rzeczowego umotywowania, w momencie najintenzywniejszego wysiłku, wieńczonego świetnemi rezultatami, poruszył świat kulturalny Krakowa i wywołał ogólne zgorszenie.

Pracowitość, zapał, umiejętność i poświęcenie przy zachowaniu wszelkiej lojalności p. dra Morelowskiego są podpisanym i ogółowi krakowskiemu aż nazbyt znane i przeczą kategorycznie postawionym przez p. dra Szyszko-Bohusza zarzutom.

Z tego wynika aż nadto jasno, że dla nieleżących w interesie publicznym powodów nietylko poświęcono i pokrzywdzono człowieka, który dzięki swej wiedzy i pracowitości był na tem stanowisku najodpowiedniejszy, ale przedewszystkiem poświęcono interes Zbiorów Wawelskich, sprawę przybytku najgorętszych uczuć narodu polskiego.

Zasługi p. dra Morelowskiego na polu naukowem, społecznem, przy rewindykacji zabytków z Rosji, wreszcie potrojenie w ciągu dwóch lat inwentarza Zbiorów Wawelskich, a ostatecznie przygotowanie znacznej ilości darów i korzystnych nabytków dla tychże Zbiorów, są w rażącej sprzeczności z tak krzywdzącem a niczem nieusprawiedliwionem traktowaniem osoby p. dra Morelowskiego, toteż podpisani protestują przeciw metodzie zastosowanej do p. dra Morelowskiego, jako niewłaściwej i wysoce szkodliwej. Adam Wolański, R. St. Ryszard (prezes Tow. Przyjaciół Muzeum Narodowego) Wacław Krzyżanowski (architekt), dr. Adam Maciąg, prof. dr. Feliks Kopera, (dyrektor Muzeum Narodowego), dr. Stefan Komornicki (Konserwator Muzeum Ks. Czartoryskich), dr. Mieczysław Kapłicki, Jan Raszka, Gawlik Zygmunt, architekt Województwa Krakowskiego dla spraw zabytków, prof. Wiesław Zarzycki, Maciej Szukiewicz (kustosz Muzeum Narodowego), Józef Kwiatkowski (kustosz Muzeum Narod.), Kazimierz Buczkowski (kustosz Muzeum Nar.) Władysław Prajer (kustosz Muz. Nar.), Wlastimil Hofman, Karol Homolacs (kustosz Muzeum przemysłowego).

Łańcuch mieszczańsko-prasowy.

Ksiądz J. Gacek z Leńcz wezwany do wzięcia **udziału w łańcuchu na odnowienie Kościoła Marjackiego** składa **20 złotych,** zapraszając równocześnie do udziału w łańcuchu **Ks. Stanisława Żądłę,** proboszcza z Przytkowic, Wielm. **P. barona Jana Przychockiego,** właściciela **Leńcz, Ks. Jana Sidełkę,** katechetę z Kalwarji Zebrzydowskiej, i W. P. **Bazylego Lewaczkę,** naczelnika stacji kolejowej w Leńczach.

Przedstawienie „Antygony“ w teatrze im. J. Słowackiego.

W poniedziałek 24 bm. o godz. 3.30 pop. odbędzie się w teatrze im. Słowackiego przedstawienie antyczne, z którem młodzież szkół średnich wyjeżdża na Wystawę Powszechną w Poznaniu. Interesujący ten pokaz młodocianych amatorów przygotował znawca antyku prof. Michał Bogucki, z pomocą jednego z wybitnych artystów sceny krakowskiej. W przedstawieniu biorą udział: Jan. Bogucka, Bron. Jędrzejowska (absolwentka „Miejsk. Szkoły dramatycznej“), J. Kamińska, Jul. Balicki, Jul. Bobrowski, J. Bienek, J. Korcala, Józef Krzyżanowski, L. Lewin, W. Trybowski i inni. Bilety wstępu nabywać można w gimn. im. B. Nowodworskiego (pl. Groble 9) a w dniu przedstawienia w kasie teatralnej.

Zjazd koleżeński uczniów gimnazjum IV.

W niedzielę 16 bm. odbył się w Krakowie Zjazd byłych uczniów gimnazjum IV w Krakowie przy ul. Krupniczej, którzy przed 15 laty ukończywszy studja gimnazjalne wprost z ławy szkolnej poszli w bój o wolność i niepodległość Ojczyzny.

W uroczystości wzięli udział b. radca szkolny ówczesny dyrektor zakładu **prof. Roman Zawiliński** oraz profesorowie prepozyt parafji **św. Szczepana, ks. prof. dr. Jan Moliński,** katecheta, Magnificencja Rektor Uniwersytetu Warszawskiego **dr. Gustaw Przychocki,** ówczesny gospodarz klasy wizytator **dr. Mieczysław Ziemnowicz, prof. Mieczysław Kupczyński i prof. dr. Bronisław Swiba,** a z byłych uczniów zjechało się 30.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele św. Anny odprawionem przez ks. prepozyta dr. Molińskiego, który po mszy św. krótkiem przemówieniem od ołtarza powitał swoich byłych wychowanków. Następnie w dawnej klasie VIII w gimnazjum dyrektor Zawiliński witał swoich uczniów, a gospodarz klasy Wizytator Ziemnowicz odczytał katalog. Na apel nie odpowiedziało 11, którzy w zawierusze wojennej oddali swe młode życie w walkach o wolność i niepodległość.

Wieczorem odbyła się w sali Hotelu Pollera wspólna biesiada, która przeciągnęła się do późna w noc.

Jubileuszowy koncert Chóru Cecyljańskiego.

Istniejący od pięciu lat Chór cecyljański, urządził w niedzielę „wielki koncert jubileuszowy“. Po jednem zaledwie lustrum działalności — jubileusz jest może uroczystością trochę przedwczesną, przywykliśmy bowiem do obchodzenia dopiero srebrnych okresów trwania jakiejś instytucji czy sprawowania funkcyj przez jakąś jednostkę. Mimo tych zastrzeżeń i pomimo, że program tego koncertu był przeważnie rekapitulacją ostatnich koncertów Chóru cecyljańskiego, publiczność krakowska zebrała się w pokaźnej liczbie na poranku niedzielnym w sali Starego Teatru, ażeby obecnością swoją dać wyraz uznania dla właściwego inicjatora i stałego kierownika Chóru, ks. dra Bernardina Rizzi'ego i dla pilnej w swojej zbożnej pracy drużyny. Poranek miał przebieg uroczysty dzięki przemówieniu prezesa Chóru, P. wiceprezydenta miasta, dra Wielgusa i wręczeniu członkom Chóru żetonów pamiątkowych. Odświętny wyraz nadało także pojawienie się na sali P. Konsula italskiego, dra Ferrucia de Lupis, tak bardzo dla zbliżenia italsko-polskiego zasłużonej osobistości, który przyłączył się do życzeń, złożonych ks. drowi Rizzi'emu przez wiceprezydenta dra Wielgusa. — Pod względem artystycznym nie mam nic nowego do powiedzenia o kompozycjach wykonanych na tym poranku, opinję moją bowiem miałem sposobność już obszerniej wyrazić na łamach „Głosu Nar.“. Z wielką przyjemnością natomiast mogłem stwierdzić dalsze podniesienie się poziomu sprawności chóru cecyljańskiego i poważny przyrost sił wokalnych zarówno w zespole męskim jak chłopięcym. Serdecznem życzeniem dalszego pięknego rozwoju, złożonem Chórowi cecyljańskiemu, kończę tę notatkę.

Z. J.

Kraków, 19-go czerwca 1929.

Środa 19: św. Gerwazego.
Czwartek 20: św. Sylwerego.
Czwartek 20: wschód słońca o godz. 3.38, zachód o godz. 19.44.

GWAŁTOWNA ULEWA przeszła w poniedziałek, 17 bm. ponad okolicą Gdowa, Łazan, Dobraniowic, Kunic, Fałkowic. Było to jakby oberwanie chmury; w jednej chwili potoki i rzeczki wystąpiły z brzegów. Gościńce zostały zalane. Burza trwała parę godzin, szkody są znaczne, szczególniej na łąkach, skąd woda uniosła świeżo skoszone siano, gdzieniegdzie zamuliła zboże i ziemniaki. Urodzaje w okolicy zapowiadają się dobrze, ale wszystko będzie zależało czy dopisze stała pogoda przez kilka tygodni. Teraz wysypuje się i okwita pszenica.

PĘKŁA RURA WODOCIĄGOWA na ul. Zwierzynieckiej opodal wylotu ul. Tarłowskiej. Prąd wody wyrwał kawał jezdni i zalał ulicę na dużej przestrzeni. Pogotowie wodociągowe przystąpiło natychmiast do wymiany uszkodzonej rury, przyczem musiano wstrzymać komunikację tramwajową na przeciąg godziny. Od 9 rano przywrócono ruch, jednak z przesiadaniem. Roboty trwały do późnego wieczora. Mieszkańcy ul. Zwierzynieckiej i przyległych zostali pozbawieni wody.

SPRAWY MIEJSKIE. W poniedziałek 17 bm. odbyło się posiedzenie Sekcji gospod. Rady miejskiej pod przewodnictwem inż. Turskiego. Sekcja załatwiła szereg spraw sprzedaży parcel w Dz. VI. i w Dz. XV — i sprawę wywłaszczenia gruntów pod ulicę Wileńską. Uchwalono następnie przedłożyć Radzie miejskiej wnioski o zmianę uchwały co do prawa zabudowy gruntów w Dz. XI., oraz sprzedaży gruntów w Dz. XXI. Sekcja zatwierdziła wnioski Magistratu co do budowy 2-ch podziemnych ustępów, t. j. koło hotelu Royal oraz na pl. Nowym, jak również wykonania adaptacji w domu noclegowym i rozstrzygnięto oferty na wykonanie powyższych robót budowlanych.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: litr mleka zbieranego 25 do 30 gr, niezbieranego 35 do 40 gr, kwaśnego 25 do 35 gr, śmietanki słodkiej 50 do 60 gr, śmietanki słodkiej 50 do 60 gr, śmietany kwaśnej 1.60 do 2.40 zł, 1 kg masła zwyczajnego 5 do 5.20 zł,serakrowiego 1.40 do 1.50 zł, jaja za kopę 9.50 do 10 zł, za sztukę 16 do 17 gr. Drób: kura 5 do 10 zł, para kurcząt 5 do 8 zł, gęś 10 do 12 zł. Owoce: 1 kg czereśni 4.60 do 4.80 zł, truskawek 5 do 5.50 zł, litr poziomek 2.80 do 3 zł, 1 kg agrestu 1.20 do 1.50 zł. Jarzyny: 1 kg ziemniaków 12 gr, buraków ćw. 15 do 18 gr, marchwi 50 do 60 gr, cebuli 70 do 80 gr, pietruszki 70 do 90 gr, rombarbarum 45 do 60 gr. szpinaku 80 gr do 1 zł, sałata za sztukę 5 do 10 gr, ogórki za sztukę 1 do 1.50 zł.

ZAMKNIĘCIE UL. BATOREGO. Celem kontynuowania dalszych robót nawierzchniowych przy ulicy Batorego zamyka się z dniem 19 bm. wymienioną ulicę dla ruchu kołowego na drugiej części, tj. od ul. Sobieskiego do ulicy Łobzowskiej, jak również przejazd z ul. Sobieskiego.

POTRĄCONY PRZEZ SAMOCHÓD. Na stację Pogotowia ratunkowego zgłosił się 32-letni Stanisław Gancarz, tapicer, potrącony przez samochód. Doznał on szeregu ran na głowie i nodze. Lekarz Pogotowia opatrzył ofiarę wypadku, poczem oddał go opiece domowej.

PIJANY DOROŻKARZ. Szofer Franciszek Toczek jadąc autodorożką z Krakowa do Ojcowa, zderzył się z pijanym dorożkarzem Władysławem Wójcikiem, jadącym z Bronowic do Krakowa nie właściwą stroną, wskutek czego koń, dorożka i **samochód zostały uszkodzone. Wypadku w ludziach nie było.**

KAMIENIEM NA ŚMIERĆ. Jan Głodek (lat 25) z Byczyny pow. Chrzanów, wszczął kłótnię z Franciszkiem Wiikiem (lat 37), przyczem uderzył go kamieniem w głowę tak silnie, że nieszczęśliwy doznał silnego krwotoku i odwieziony do szpitala w Jaworznie, zmarł dnia następnego. Głodek zbiegł i ukrywa się w lesie koło Byczyny. Zarządzono za nim obławę.

TRAGICZNY POWRÓT ZE SZKOŁY. Dnia 13 b. m. powracał ze szkoły ludowej z Trzebini do domu Franciszek Balinka. Chłopiec przechodząc koło stosu kloców drzewnych, ułożonych przy drodze, począł się na nie wspinać, wskutek czego jeden z nich stoczył się, przygniatając Balinkę tak, że poniósł śmierć na miejscu. Winę wypadku ponosi również właściciel kloców, który nagromadził stos przy samej drodze publicznej i nie zabezpieczył kloców przed stoczeniem się na boki.

PRZEJECHANA NA ŚMIERĆ. Dnia 16 b. m. najechało auto w Tarnowie na Marję Piekarzową (lat 70), która wskutek ciężkich obrażeń ciała, zmarła na miejscu. Wypadek spowodował szofer, który jechał z niedozwoloną szybkością.

SAMOBÓJSTWO. W nocy z 16 na 17 b. m. popełnił samobójstwo przez powieszenie się na sznurze w szopie obok swego mieszkania, Jan Obrochta „Tomko“, lat 66 z Zakopanego. Przyczyna samobójstwa nie została dotychczas ustaloną. Zwłoki przewieziono do kostnicy w Zakopanem.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

POSIEDZENIE KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO odbędzie się we środę 19 b. m. o godz. 8.15 wieczór, w sali Towarzystwa, ul. Radziwiłłowska L. 4. Na posiedzeniu płk Dr. Nadolski wygłosi odczyt p. t.: ewolucja służby zdrowia w czasie i po wielkiej wojnie w związku ze zmianą poglądów na rannego.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Środa: „Proces Mary Dugan“.

REPERTUAR OPERETKI LWOWSKIEJ.

Środa 19 o godz. 7.30: „Lady Chic“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Niewolnica Księcia Borysa“.
UCIECHA: „Wołga, Wołga“.
BAGATELA „Gehenna pasierbicy“.
SZTUKA: „Zabawa w miłość“.
NOWOŚCI: „Czarny Orzeł“.
CORSO: „Niemy oskarżyciel“ i „Generał“.
WARSZAWA: „Spelunka“ (Igo Sym).

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. W sobotę premjera komedji Dregely'ego „Panna Lili i jej dwaj mężowie“, w obsadzie pp.: Kosteckiej, Łozińskiej, Niedźwieckiej, Kierczyńskiego, Łubiakowskiego, Mazanka, Neubelta i Niewiarowicza. W próbach sztuka Adama Grzymały-Siedleckiego „Włamanie“, w której ukaże się p. Sosnowski.

CZWARTĄ Z RZĘDU PREMJERĄ OPERETKI LWOWSKIEJ będzie „Lady Chic“, arcywesoła operetka Waltera Kollo, która na scenie lwowskiej cieszyła się niebywałem powodzeniem, obok p. Korabianki świetnej odtwórczyni partji tytułowej i Tatrzańskiego, stwarzającego arcykomiczną postać dostawcy herbaty, w innych głównych rolach występują pp. Lorczyńska, Poleska, Malinowski, Ruszkowski, Sowiński, Bukowski i inni. Orkiestra pod kierunkiem kapelmistrza Romana Wojnarowicza. Jutro powtarza teatr lwowski operetkę Edwardsa „Miss Iks“.

DZIŚ KONCERT ORKIESTRY „HARMONJA“ na plantach obok hotelu krakowskiego. W razie niepogody koncert odbędzie się w dniu następnym.

Życie gospodarczo-społeczne.

Wpływ mrozów na stan sadownictwa w Polsce.

Z pobieżnego przeglądu z końcem maja b. r. drzewostanu sadów owocowych powiatu myślenickiego widać ogrom zniszczenia wskutek mrozów, które spowodowały trudne do obliczenia straty materjalne w gospodarstwie sadowniczem. — Bogate w drzewa owocowe sady wiejskie i podmiejskie tutejszego powiatu, które zasilały przeważnie w doborowy owoc mieszkańców Krakowa, Nowego Targu, Zakopanego itd., czernieją od suchych drzew.

Procentowo w przybliżeniu zniszczone zostały wspaniałe, zaklimatyzowane: a) **orzechy włoskie w ilości 95 proc.,** b) szlachetne cześnie i wiśnie 90 proc., c) śliwy węgierki 70 proc., d) jabłonie i grusze 50 proc. Nadto wyginęły pasieki pszczół w ilości 90 proc. Jeżeli każde drzewo przynosiło przeciętnie 25 zł. dochodu rocznie, to na podstawie moich obliczeń **właściciele sadów powiatu myślenickiego stracili około 5 miljonów rocznie.**

Największy procent uschniętych drzew wykazują drzewa starsze, zarażone rakiem, nadto drzewa w sadach otwartych, wystawionych na działanie wiatrów północnych i północno-wschodnich. Najmniejsze szkody wyrządził mróz drzewom posadzonym na zboczach nawróconych do południa lub między zabudowaniami gospodarczemi. Reszta drzew owocowych wypuściła liście i okwitła. Lecz połowa z nich jest silnie nadmrożona, kwiatł opadł, a liście poczęły więdnąć; **w razie dłuższej pogody czerwcowej i lipcowej mogą uschnąć.** Spodziewana produkcja owocowa pozostałych drzew zdrowych **wynosić będzie około 20 proc.** Liczyć się więc musimy w roku bież. z wielkim brakiem owoców i wzmożonym ich importem. Ogrom zniszczenia wykazałaby statystyka przeprowadzoną w całem państwie, co dla celów naukowych byłoby niezwykle ważnem i pożądanem.

Pomijając wielkie szkody w ubytku drzewostanu sadów, katastrofalne wprost mrozy wywarły też pod pewnym względem korzystne skutki. Wyginęły przedewszystkiem wskutek mrozów pasorzyty drzewne, jak tarczownice i owady, które były plagą dla właściciela drzew owocowych. Nadto zniszczyły mrozy drzewa stare, schorzałe, zarażone rakiem i innemi chorobami, które były ogniskmi chorobotwórczemi dla drzew zdrowych i szlachetnych. Po usunięciu tych „straszydeł“ ogrodniczych, ogrody **zostaną odmłodzone i zyskają na wyglądzie estetycznym.**

Tegoroczne mrozy dokonały także pewnego rodzaju selekcji drzew owocowych co do wytrzymałości na zimno. Sady włościańskie, a nawet większych właścicieli przedstawiały wielką różnorodność gatunków, przyczem nie uwzględniano albo celów ogólno-handlowych, ani wytrzymałości na zimno, ale raczej smak, czy wygląd. Tej zasady trzymali się również właściciele szkółek drzewnych..

Przyznać trzeba, że ziemie polskie posiadają wiele gatunków staropolskich, od wieków zaaklimatyzowanych drzew, wydających pierwszorzędne owoce, znajdujące w dawnych czasach duży zbyt zagranicą. Dowodzi tego wielki handel owocami z okolic Sandomierza, Kazimierza, okolic Krakowa Wisłą przez Gdańsk do Francji, Niderlandów i Anglji, gdzie owoce polskie **w 17-tym i 18-tym wieku były podawane na stoły królewskie.** Dlaczegóż więc i obecnie staropolskie gatunki owoców nie mogłyby zdobyć należnego swojej jakości miejsca? Mrozy zatem tegoroczne dokonają pewnego rodzaju unarodowienia, ujednostajnienia drzewostanu i owoców na przyszłość.

Brak owoców, wysoka ich cena, w kilku następnych latach spowoduje i zachęci szczególnie ludność włościańską do gorliwszego sadzenia i pielęgnowania drzew owocowych, **poszanowania ich, szczególnie zaś drzew przydrożnych.**

W końcu należy wysunąć postulat **obowiązkowego smarowania i bielenia** drzew owocowych, tak, jak to się dzieje już z płotami i chałupami przydrożnemi. Należałoby również zakładać sady w miejscach zamkniętych o drzewach niskopiennych, lub krzaczastych, które nie są zbyt wrażliwe na działanie mrozów.

Tych kilka uwag niech poruszy miarodajne czynniki do zastanowienia się nad sposobami rychłego podniesienia sadownictwa.

L. Sikora, prof. gimn.

Otwarcie ogólnopaństwowego Zjazdu meljoracyjnego.

Na zjazd przybyli przedstawiciele dyplomatyczni państw słowiańskich.

W Politechnice warszawskiej nastąpiło onegdaj otwarcie II Ogólnopaństwowego zjazdu meljoracyjnego. Pierwszy zabrał głos, witając zjazd, minister rolnictwa Niezabytowski, poczem dłuższe przemówienie wygłosił minister robót publicznych Moraczewski, przedstawiając m. in. zagadnienie rozdziału kompetencyj władz państwowych w sprawach meljoracji. Po powitalnych mowach zjazd przyjął regulamin obrad, oraz dokonał wyboru prezydjum poszczególnych sekcyj, tj. ogólnej, technicznej, oraz sekcji naukowo-oświatowej.

Po dokonaniu wyborów prezydjum sekcyj prof. inż. Turczynowicz wygłosił referat p. t. „Przegląd życia meljoracyjnego w ciągu ostatnich lat“ i sprawozdanie ze zjazdu. Po południu rozpoczęły się obrady poszczególnych sekcyj zjazdu, tj. naukowo-oświatowej, finansowo-prawno-organizacyjnej i technicznej. **W zjeździe bierze udział około 30 osób, w tem szereg gości z Czechosłowacji. Bułgarję** reprezentuje **poseł bułgarski przy rządzie Rzpltej. Zjazd potrwa do dnia 20 bm. włącznie.**

Centralny Bank Ziemski pod znakiem zapytania.

W związku z aktualną obecnie finalizacją akcji w sprawie założenia Centralnego Banku Ziemskiego, nadto zanotować należy fakt odroczenia wyjazdu delegacji Polskiej do Paryża, w celu kontynuowania pertraktacyj z konsorcjum banków zagranicznych. **Nastąpi ono dopiero prawdopodobnie około 25 bm.**

W dniu wczorajszym miał odbyć się w Warszawie zjazd przedstawicieli Związku Instytucyj Kredytu Długoterminowego Ziemskiego, na którym instytucje polskie zajmą stanowisko wobec ustalonego już projektu statutu C. B. Z. oraz w głównych zarysach kontraktu C. B. Z. z bankami zagranicznemi, które podejmą się sfinansowania emisji obligacyj przyszłego banku. Instytucje wypowiedzą się, **czy na warunkach ustalonych w Paryżu zdecydują się przystąpić do C. Z. B. jako akcjonarjusze-założyciele.**

Tu przypominamy podawaną już przez nas informację o **niekorzystnych wogół warunkach, postawionych nam przez grupę zagraniczną, na jakich miałaby nastąpić emisja obligacji nowego Banku.**

Prawdopodobnie konferencja ma pewien związek z wspomnianym faktem.

NOWY STATEK LUKSUSOWY KURSOWAŁ BĘDZIE MIĘDZY GDYNIĄ A LONDYNEM.

W połowie lipca rozpocznie normalną tygodniową żeglugę nowy statek U. B. C. „Baltavia“. Wypcsażony on jest w luksusowo urządzone kabiny, obliczone na 500 pasażerów, ponadto posiada wielkie chłodnie przeznaczone dla transportu środków spożywczych do Londynu. **Statek jeździć ma na linji Londyn—Gdynia—Kłajpeda—Libawa i z powrotem.**

Lekkie ożywienie na rynku akcyjnym.

Giełda akcyjna nieco ożywiona, przy tendencji **niejednolitej. Zwyżkowały lekko: Tohan i Elektrownia,** natomiast Bank Polski i Firley słabsze. Z papierów procentowych interesowano się żywiej **obligacją pożyczki inwestycyjnej po kursie zwyżkowym..** Dolarówka słabiej i bez tranzakcji. Na pogiełdziu notowano tylko Bank Związku Spółek Zarobkowych.

Płacono: Bank Polski 164 zł; Tchan 10.70 zł; Firley 44 zł; Elektrownia 55 zł; **pożyczka inwestycyjna 104.50—105.50 zł.**

Dolar gotówkowy w prywatnych obrotach w Krakowie 8.88¼—8.89 zł; czeki dolarowe 8.90 do 8.90¾.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Holandja 358.08, 358.98, 357.18; Kopenhaga 237.52, 238.12, 236.92; Londyn 43.23¼, 43.34, 43.12½; Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88; Paryż 34.89, 34.98, 34.80; Praga 26.38½, 26.45, 26.32; Szwajcarja 171.51½, 171.94, 171.09; Wiedeń 125.27, 125.58, 124.96; Włochy 46.66, 46.78, 46.54; Marka niemiecka 212.75.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank Dyskontowy 126 — Bank Polski 166 — Bank Zachodni 78½ — Firley 47, 46½ — Cegielski 35¾, 36, 35¾ — Lilpop 30½, 30 — Ostrowiec 85 — Rudzki 40 — Starachowice 26.25.

Pożyczki: 4% premjowa pożyczka inwestycyjna 104, 104.50, 104.25 — 5% dolarowa 70¼, 70½, 70 — 5% kolejowa 59 — 6% dolarowa 83½ — 7% pożyczka stabilizacyjna 91½ — 10% kolejowa 102.50 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Paryż 20.34½, Londyn 25.20¾, Nowy Jork 5.20, Belgja 72.17½, Włochy 27.20½, Hiszpanja 73.55, Holandja 208.77½, Berlin 123.98, Wiedeń 73.05, Sztokholm 9.25, Oslo 138.55, Kopenhaga 138.50, Sofja 3.75½, Praga 15.38½, **Warszawa 58.26,** Budapeszt 90.65½, Białogród 9.12 7/8, Ateny 6.72½, Konstantynopol 2.49½, Bukareszt 3.09, Helsingfors 13.08, Buenos Aires 217.—.

Radjo.

Czwartek 20 czerwca.

Kraków (314.1). G. 11.56 Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego; 12.10 Koncert płyt gramofonowych; 12.50 Transmisja z Poznania; 13 Transmisja z Warszawy; 14.50 Transmisja komunikatu meteorologicznego i gospodarczego; 16.15 Audycja dla młodzieży: „Dziennik psotnego chłopca“ radjfon. L. Zelwerowiczówny — artystki Teatru Miejskiego; 17 Pogadanka dla pań: Dr. Fryderyka Ameisen: „Kosmetyka“; 17.25 Odczyt p. t.: „Dwaj sielankopisarze (w 300 rocznicę zgonu Szymonowicza i Zimorowicza)“ — wygł. p. Jan Pietrzycki; 17.55 Transmisja z Warszawy; 18.45 Transmisja z Poznania. Komunikaty Powsz. Wystawy Kraj.; 18.55 Rozmaitości; 19.15 „Wrażenia z dzisiejszej Hiszpanji“ — wygł. Dr. Michał Siedlecki, Prof. Un. Jag.; 19.56 Sygnał czasu; 20 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej, program na dzień następny, komunikaty; 20.30 Koncert wieczorny. Recital śpiewacki p. Włodzimierza Kaczmara, artysty oper włoskich (bas) — akomp. dyr. B. Wallek-Walewski; 22 Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1395.1). G. 11.56 Sygnał czasu, hejnał, komunikat lotniczo-meteorologiczny; 12.10 Muzyka płyt gramofonowych; 12.50 Komunikaty konkursowe Powsz. Wystawy Kraj. Transmisja z Poznania na wszystkie polskie stacje; 13 Komunikat rolniczy i meteorologiczny; 14.50 Komunikat meteorologiczny i gospodarczy; 16 Komunikat L. O. P. P.; 16.15 Audycja dla dzieci z Krakowa; 17 „Wśród książek“ — prof. Henryk Mościcki; 17.25 „Rozbudowa miast“ — p. Toeplitz; 17.55 Koncert solistów. W programie utwory Fryderyka Chopina: Halina Leska (śpiew), Zofja Rabcewiczowa (fort.) i prof. Ludwik Urstein (fort.); 18.45 Komunikaty Powsz. Wystawy Kraj. Transmisja z Poznania na wszystkie polskie stacje; 18.55 Rozmaitości; 19.15 „Gruźlica u krów“ — Lucjan Dobrzański; 19.46 Nadprogram, komunikaty; 19.56 Sygnał czasu; 20.30 Operetka „Panna z lalką“ L. Falla: Orkiestra P. R., Zofja Dobrowolska-Pawłowska, Michalina Makowiecka, Aleksander Wasiel i inni. Dyrekcja Wacław Elszyk; 23 Komunikat lotniczo-meteorologiczny; 22.05 Odczyt; 22.25 Komunikaty PAT.; 22.40 Komunikat policyjny, sportowy, nadprogram; 23 Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza“.

Katowice (416.1). G. 11.56 Sygnał czasu; 12.10 Koncert płyt gramofonowych; 12.50 Transmisja z Poznania. Komunikaty Powsz. Wystawy Kraj.; 13 Komunikat rolniczy i meteorologiczny z Warszawy; 15.45 Komunikat Polsk. Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl.; 16 Koncert płyt gramofonowych; 16.15 Transmisja z Krakowa; 16.45 Dalszy ciąg koncertu płyt gramofonowych; 17 Odczyt z cyklu: „Nauka o Polsce“ — p. Górecki; 17.25 „Dwaj sielankopisarze (w 300 rocznicę zgonu Szymonowicza i Zimorowicza)“ — wygł. p. Jan Pietrzycki; 17.55 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy; 18.45 Transmisja z Poznania. Komunikaty Powsz. Wystawy Kraj.; 18.55 Rozmaitości; 19.15 „O wszystkiem“ — dr. Załuski; 19.45 Komunikat Związków Kół Śpiewaczych; 19.56 Sygnał czasu; 20 Lekcja praktyczna używania telegraficznych znaków Morse'a — wygłosi p. Ciahotny; 20.30 Transmisja koncertu wieczornego z Krakowa; 22 Komunikat lotniczo-meteorologiczny, odczyt i komunikaty PAT. z Warszawy; 23 Bethoven: Kwartet smyczkowy Nr. 6, B-dur, op. 18.

Śledztwo w sprawie zajścia w Piastowie

Warszawa 18. 6. (Telef. wł.). Prokurator **wojskowy podpułkownik Żyliński przesłuchał we wtorek dowódcę 36-tego p. p. pułk. Ulrycha, który złożył zeznania o instrukcji, jakiej udzielił obu porucznikom: Nowaczyńskiemu i Cebrowskiemu.**

Wodzowie II. Międzynarodówki w Warszawie.

Warszawa, 18. 6. (Tel. wł.). W poniedziałek i wtorek przybyli do Warszawy wodzowie socjalistycznej międzynarodówki, którzy złożyli wizytę marszałkowi Sejmu Daszyńskiemu. Dziś wieczorem o gdz. 7 odbędzie się w cyrku wiec o charakterze akademji, na którym przybyli przemawiać będą na temat zagadnienia demokracji i dyktatury.

Warszawa, 18 6. (Tel. wł.) Marszałek Daszyński podejmował przybyłych do Polski wodzów socjalizmu zagranicznego śniadaniem w hotelu „Polonia".

Katastrofa kolejowa pod Zdołbunowem.

Warszawa, 18. 6. (Tel. wł.). **We wtorek rano na stacji Zdołbunów pociąg pospieszny towarowy najechał na pociąg osobowy. Trzej kolejarze ponieśli śmierć, trzej inni są ciężko ranni. Kilkunastu pasażerów doznało wstrząsu nerwowego.**

TRAMWAJE ZMIAŻDŻYŁY TAKSÓWKĘ.

Warszawa, 18. 6. (Tel. wł.). We wtorek o godz. 2 po poł. u zbiegu ulicy Brackiej i al. Jerozolimskich taksówka dostała się między dwa tramwaje. Taksówka została zupełnie zmiażdżona.

Waluty znów odpływają z Banku Pol.

Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę czerwca b. r. wykazuje wzrost zapasów złota o 600.000 zł. (625 milj. zł.). Pieniądze i należności zagraniczne zmniejszyły się o 19.1 milj. zł. (520.3 zł.). Portfel wekslowy zmniejszył się o 9.1 milj. zł. (733 milj. zł.). Natychmiast płatne zobowiązania (525.6 milj. zł.) i obieg biletów handlowych (1.214.3 milj. zł.) łącznie zmniejszyły się o 36.6 milj. zł. do sumy 1.740 milj. zł.

Z sali sądowej.

Dzieciobójczyni przed sądem.

Przed trybunałem przysięgłych w Krakowie toczyła się wczoraj rozprawa przeciw 27-letniej Zofji Kiecułkównie oskarżonej o zbrodnię morderstwa, popełnionego na swem dziecku płci męskiej. Kiecułkówna będąc w służbie w Weitzenów w Bochni pozbawiła życia swoje dziecko przez zatkanie mu ust węglem, poczem przysypała je miałem węglowym w piwnicy. Podczas rozprawy, obwiniona tłumaczyła się że dziecko przyszło na świat nieżywe a ze wstydu ukryła je w piwnicy. Lekarze znawcy: prof. Dr. Wachholz i Dr. Ciećkiewicz wydali orzeczenie stwierdzające, że dziecko zostało uduszone kawałkiem węgla. Sędziowie przysięgli na pytanie główne w kierunku zbrodni morderstwa odpowiedzieli 12 głosami tak, zaś na pytanie dodatkowe, czy obwiniona działała w przystępie chwilowego zaburzenia umysłowego 7 tak, 5 nie. Na podstawie tego werdyktu Kiecułkówna została uwolniona od winy i kary. Trybunałowi przewodniczył s. s. o. Wiśniowski, wotowali s. s. o.: Warchałowski i oskarżał prok. Łaba.

Briand o niedostatecznem rozbrojeniu Austrji.

Wiedeń, 18. 6. (PAT) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Genewy: Przewodniczący konferencji ambasadorów, francuski minister spraw zagranicznych Briand, podaje do wiadomości generalnego sekretarza Ligi Narodów, że organ likwidacyjny międzykoalicyjnej kontroli wojskowej w Austrji ukończył swą działalność. Do doniesienia tego załączone jest obszerne pismo Brianda do członków Rady, w którem powiedziane jest:

Dochodzenia komisji stwierdziły, że **Austrja nie wypełniła wszystkich zobowiązań odnośnie do rozbrojenia.** W pierwszej linji wskazać należy **na istnienie tajnych związków wojskowych;** w szczególności stwierdzono to w czasie wypadków w Wiener Neustadt. Ponadto zwrócić należy uwagę **na istnienie tajnych magazynów broni i materjału wojennego.** Co do rozbrojenia umysłowego można powiedzieć, że w chwili obecnej ani rząd, ani ludność Austrji nie myślą o wojnie. Austrja nie byłaby też w stanie w chwili obecnej toczyć wojny. Stan ten może się jednak pod wpływem prądów zewnętrzno-politycznych szybko zmienić.

Austrja mogłaby być w stanie **z tajnych związków wojskowych stworzyć armję mającą od 200 do 300 tysięcy żołnierzy.** Ponadto **istnieje związek pomiędzy austrjackim a niemieckim sztabem generalnym.** Oficerowie armji austrjackiej noszą te same uniformy co oficerowie niemieccy. **Istnieje oficjalna wymiana osób między niemieckim a austrjackim sztabem generalnym.** We Wiedniu istnieje centrala dla tajnego handlu bronią. W Austrji istnieje 7 fabryk, któreby mogły w danym momencie produkować materjał wojenny.

Austrjackie koła rządowe oświadczają, że organ likwidacyjny międzykoalicyjnej kontroli wojskowej został zwinięty 30 stycznia 1928 r. **Daty zawate w powyższem sprawozdaniu pochodzą z czasów dawniejszych.**

Koła austrjackie ubolewają, że dotychczas nie udało się wyplenić pewnych błędnych twierdzeń o stosunkach między austrjackiemi a niemieckiemi siłami zbrojnemi. Uniformy austrjackie różnią się znacznie od uniformów niemieckich, tylko czapki są te same. Tajne składy broni w razie odkrycia przez władze austrjackie były natychmiast **konfiskowane.**

Rząd austrjacki odpowie na zarzuty szczegółowo po otrzymaniu urzędowego tekstu pisma Brianda.

Szwarcbart szkaluje Polskę w Paryżu!

WIEC MASOŃSKO-ŻYDOWSKI W SPRAWIE WYPADKÓW LWOWSKICH.

Warszawa. 18 6. (Tel. wł.) Donosiliśmy, że w Paryżu zapowiedziano na poniedziałek wiec protestacyjny z powodu wypadków lwowskich do sali Wagram. Na wiec przybyło parę tysięcy osób przeważnie żydów i częściowo komunistów. Jako główni mówcy zapisali się do głosu najwybitniejsi politycy obozu lewicowego. Miał przemawiać Malvy, Moutet, Rurafour, Jammy, Violett i in., wszyscy — byli ministrowie. Na wiec nie przybył jednak ani jeden z nich, natomiast zabierał głos W. Basch, jednakże nie jako prezes Ligi Obrony Praw Człowieka, która udziału w wiecu nie brała, przyczem przemawiał wyjątkowo **objektywnie**, skutkiem czego nie przypadł do gustu zebranym. Oklaskiwano natomiast rzęsiście **A. Bayeta i Piocha**, pisarzy masońskich, którzy zohydzali naród i państwo polskie. Przemawiał również w języku żydowskim **Schwarzbart**, znany z procesu o zamordowanie Petlury, który **groził Polsce zerwaniem sojuszu przez Francję.** Organizatorzy wiecu przedłożyli do uchwalenia rezolucję, pełną insynuacyj, którą publiczność jednomyślnie uchwaliła.

Pomyślny zwrot w sprawie optantów?

ROKOWANIA WĘGIERSKO-RUMUŃSKIE.

Wiedeń 18. 6. (PAT). Dzienniki donoszą z Bukaresztu: W rokowaniach węgiersko-rumuńskich, w sprawie optantów nastąpił zwrot **pomyślny, ponieważ Rumunja zdaje się być gotową do przyznanej dotychczas sumy 100 miljonów lei, dodać 7% za jeden rok.** Wobec tego, że Węgry domagają się 7% za dwa lata, nie stanowi różnica 7 miljonów zbyt wielkiej przeszkody, tak, że można kwestję wysokości odszkodowania dla optantów uważać za załatwioną. Delegacja węgierska nie zgadza się natomiast z gwarancjami komercjalnemi dla zaproponowanych przez Rumunję dostaw w naturze.

PROTESTY PRZECIW MOWIE HR. BETHLENA.

Wiedeń, 18. 6. (PAT). „Lupta" donosi z Bukaresztu, że minister Titulescu otrzymał od rządu rumuńskiego polecenie, zwrócenia uwagi Ligi Narodów na mowę hr. Bethlena.

KAWALERZYŚCI POLSCY DO BUDAPESZTU

Warszawa. 18 6. (PAT.) Dzisiaj tj. we wtorek wyjeżdżają z Warszawy na konkursy hippiczne do Budapesztu członkowie drużyny jeździeckiej polskiej. Kierownikiem drużyny jest płk. Trzaska-Durski. W skład drużyny wchodzą: rotmistrz Drenkwald, porucznik Rencewicz, por. Bzowski, por. Skupiński i por. Korytkowski. Jeźdźcy zabrali ze sobą 12 koni. Poza oficjalną polską reprezentacją hippiczną w konkursach budapesztańskich wezmą udział cztery panie.

Zaostrzenie stosunków między Bułgarją a S. H. S.

Wiedeń, 18. 6. (PAT). „Neue Frie Presse" donosi z Sofji, że ostatnio nastąpiło **zostrzenie stosunków między Bułgarją a Jugosławją.** Prasa bułgarska donosi prawie codziennie o zajściach granicznych i zarzuca jugosłowiańskim władzom granicznym popieranie band emigrantów bułgarskich. Z drugiej strony atakuje prasa **białogrodzka rząd bułgarski zarzucając mu, że toleruje, a nawet popiera bandy macedońskie, usiłujące wtargnąć do Jugosławji.** Koła polityczne obawiają się, że naprężenie panujące między obydwoma państwami, doprowadzi do komplikacyj dyplomatycznych.

PRZEDSTAWICIELE 45 PAŃSTW W BERLINIE.

Otwarto uroczyście międzynarodowy kongres światowego związku kobiet. W kongresie uczestniczą przedstawicielki 45 państw. W imieniu Rządu niemieckiego powitał kongres minister Sewering. Obradom przewodniczy delegatka angielska p. Ashby.

BRAK ZGODY CO DO SIEDZIBY BANKU REPARACYJNEGO.

Jak wiadomo plan Jounga przewiduje utworzenie międzynarodowego banku reparacyjnego. Podczas gdy Francja i Belgja oświadczają się za urządzeniem banku reparacyjnego W Brukseli, Niemcy żądają, aby siedziba tego banku była w Amsterdamie, Anglicy w Londynie, a Amerykanie w Bazylei.

Wiec poselski w Żmigrodzie.

Przemówienia posłów Madejczyka i Kuśnierza.

W dniu 17 bm. odbyło się w Żmigrodzie w sali Tow. Zaliczkowego zebranie okolicznych włościan oraz mieszczan w liczbie około 600 osób, na którem sprawozdanie poselskie złożyli pp. poseł Madejczyk z P. S. L. „Piasta" oraz poseł Dr. Br. Kuśnierz z ramienia Ch. D.

Poseł Madejczyk poświęcił swe przemówienie głównie zagadnieniom politycznym w szczególności Konstytucji, zajmując negatywne stanowisko do projektu rządowego, oraz innym bolączkom wsi. Poseł Kuśnierz omówił następnie gospodarcze położenie w państwie, zwracając specjalną uwagę na dolę mieszczaństwo oraz wieś. Położenie wśród tych warstw pogarsza się gwałtowne. Nędza przybiera wyraźnie na rozmiarach. O ile Rząd w najbliższym czasie nie podejmie głęboko sięgających reform dla ulżenia tym warstwom — należy się liczyć z dalszem pogorszeniem ogólnej sytuacji, **która** w połączeniu z zastojem administracji państwowej może być groźną dla państwa.

Dyskusja ujawniła wielkie rozgoryczenie wśród najszerszych warstw ludności.

W rezolucjach uchwalonych jednomyślnie wyrażono posłom zupełne zaufanie oraz zwrócono uwagę na potrzebę zjednoczenia ruchu ludowego, zniżenia oplat asekuracyjnych, powołania samorządu powiatowego, zniżenia oplat asekuracyjnych, powstania samorządu powiatowego, uruchomienia kredytu skryptowego 5-cio letniego.

Na zebraniu nie ujawnili się wcale głosy opozycji, co, jak stwierdzono, ma być to objawem niemal powszechnym.

Łodzi grozi ostry strajk budowlany.

Warszawa, (Tel. wł.). W poniedziałek odbyły się w inspektoracie pracy dwie konferencje w związku z zatargiem w przemyśle budowlanych i ceramicznym. Przedstawiciele pracodawców oświadczyli, iż bezwzględnie odrzucają postulaty podwyżkowe robotników z uwagi na niepomyślną konjunkturę i uważają za możliwe dla siebie warunki, jakie stosowano w r. ub. Wobec odrzucenia przez delegatów robotniczych tych propozycyj, zatarg w przyśle budowlanym i ceramicznym zaostrzył się i robotnicy dążą do proklamowania strajku w bardzo ostrej formie.

EKSPORT TOWARÓW BIELSKICH.

Jak nas informują „Związek Eksporterów Przemysłu włókienniczego" w miesiącu maju r. b. wywieźli członkowie tegoż związku następujące ilości towarów włókienniczych: 14.344 kg. tkanin wełnianych kolorowych w wartości złotych 660.812, zaś 1.324,75 kg. tkanin półwełnianych kolorowych w wartości złotych 16.656. Eksport bielskich wyrobów włókienniczych w miesiącu maju 1929 r. **pozostał w porównaniu wartości odnośnie do miesiąca maja 1928 r. bez zmiany.**

O KARY NA URZĘDNIKÓW ŁAMIĄCYCH PRAWO.

„Robotnik" donosi: „Dowiadujemy się, że grono wybitnych prawników przygotowuje projekt ustawy, mocą której urzędnik państwowy, winny udziału w łamaniu prawa, będzie wyjęty z przepisów o przedawnieniu; skazanie takiego urzędnika oznaczałoby zarazem pozbawienie go praw wyborczych, praw do emerytury i do wszelkich innych świadczeń państwowych".

Kazimierz Kasiński

Inżynier Górniczy, zw. Prof. Akademji Górniczej

przeżywszy lat 60, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 18 czerwca 1929 r.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

przy zwłokach odprawione zostanie we czwartek dnia 20 bm. o godzinie 10 rano w kaplicy na cmentarzu rakowickim, poczem nastąpi eksportacja wprost do grobu, na które-to smutne obrzędy stroskana żona, dzieci, wnuki i rodzina zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

Zakład pogrzebowy J. Wolnego w Krakowie.

ZOFJA MEISNERÓWNA. 37

Mewy.

Nagle od drzwi, przybranych nenufarami, odwrócił się do Kieniewickiego.

— No, masz szczęście, patrz — jest jeszcze.

W rogu kajuty, przystrojonej na obraz i podobieństwo dna morskiego, na złomie skalnym między rafą koralową i strasznym polipem siedziała Stella w towarzystwie Kulisza i dwóch oficerów marynarki.

Ozdoby kotyljonowe — wodorosty — splotła i założyła na głowę, jak wianek z opadającemi gałązkami.

Wyglądała jak wodnica w orszaku pogrążonych w oceanie władców powietrza i morza.

W innych rogach siedziało w dyskretnym półmroku jeszcze kilka rozbawionych grup, ale Kieniewicki widział tylko tę koło rafy.

— Ot, widzisz, jest, a ja do niej nawet podejść nie śmiem. Co tu zrobić?

Namyślali się chwilkę, jakby tę sprawę rozwikłać, tymczasem przebiegł koło nich zgrzany i zmordowany wodzirej, drąc się resztkami głosu.

— Błękitny walczyk, panie angażują, błękitny walczyk...

Kilka par rąk wyciągnęło się do Stelli błagalnie, ale ona dostrzegła w lustrze w drzwiach swojego długiego przyjaciela, zerwała się i niby dziwożona przed wilkołakami uciekła prosto w jego ramiona.

— Poruczniku, ratuj mnie, te żarłoczne rekiny chcą mnie pożreć. Czy zechce pan ze mną zatańczyć?

— Cała przyjemność po mojej stronie — zanucił w odpowiedzi niespodziewanie miłym tenorem, podając jej ramię.

Kieniewicki uskoczył w samą porę za krzew pomarańczowy, bo właśnie odwrócili się i przeszli tuż około niego.

Skoczył na pokład do mistrza ceremonji tanecznej i coś mu bardzo przekonywująco tłumaczył, żywo gestykulując.

Od podjum orkiestry popłynęły łagodne, pieściwe tony wiedeńskiego walca i zaraz zaroiło się na pokładzie od sukien wszystkich kolorów tęczy, przeplatanych mundurami niemal wszystkich rodzajów broni i dyplomatycznemi frakami.

Kieniewicki skłonił się przed najbliżej siedzącą znajomą panią i przysunął się ze swoją tancerką możliwie najbliżej nieforemnej pary; — gdzie ona była jak drobna i lśniąca syrena, a on niemożliwie wysoki.

A kiedy rozległo się magiczne słowo: kółeczko! — chwycił prawą rączkę Stelli tak silnie, że aż zdumiona spojrzała, kto to taki. Krzyknęła cicho, ale ręki nie cofnęła. Widział tylko, że zbladła.

— Więc przecież spotkaliśmy się pomimo całej twojej obmyślonej kampanji unikania mnie.

Pochylił się do jej ręki, trzymanej lewą ręką, ale w wirze szalenie wesołego „kółeczka“ w lewo, potem w prawo nie mógł jej dotknąć ustami. Pochylony — nie dojrzał uśmiechu wzruszenia i rozrzewnienia na ustach Stelli.

Nagle, tuż obok nich zziajany wodzirej wrzasnął chrapliwym krzykiem:

— Walczyk z damą z lewej.

Przez jedno mgnienie oka Stella zawahała się, ale położyła z drżeniem rękę na ramieniu Kieniewickiego i podała się rytmicznemu kołysaniu w jego ramionach. Musiała przecież — nie mogła na balu robić shokingu, przecież to przypadek..

A on objął ją głęboko i przygarnął silnie do siebie, o wiele bliżej niż do walca wiedeńskiego potrzeba.

Miał jej tyle do powiedzenia — dla zdobycia tej sposobności pędził tu po nocy aeroplanem, jeszcze do tego bez lampy, o mało dwóch maszyn i siebie nie zdruzgotał na proch i pył, a właściwie na garść zwęglonych kości i kupę pogiętego jak w konwulsjach żelaziwa — a teraz milczał.

Patrzał na odsłonięte z pod gazy brunatne ramiona, na chude, ale kształtne rączki i nic nie mówił. Nie mógł mówić. Rad był nawet, że na jego zaczepkę odpowiedziała tylko rumieńcem i pochyleniem głowy, a nie słowami. Nie chciał nawet teraz przerwania tego cudownego, kołyszącego walca — słowami.

Bo jakże?

Co tu wogóle mówić?

Stella przymykała oczy. Unikała spotkania jego cudnych, czarnych oczu, bo nie może nawet oczami powiedzieć mu tego, co byłoby już ostatecznem upokorzeniem.

Poddaniem się...

Niech kołysze, niech tuli, niechby nawet...

Przecież to takie przypadkowe spotkanie jak tyle, tyle innych. Dlaczego z innymi można, a z nim jednym...

Nagle przy ostatnim oficjalnym walcu na całym pokładzie zgasły światła, zostały tylko lampjony i na czarną wodę zaczęły się znów zlewać tysiące świateł sztucznych ogni.

Muzyka ścichła do pianisima, pary stanęły, zapatrzone w deszcze gwiazdek kolorowych, w tęcze, słońca i mgławice.

Wylatywały z gwizdem, z hukiem pękały na tle aksamitnej nocy i opadały na senne fale.

Stella, prytulona do ramienia Kieniewickiego, stała bez ruchu i bez słowa. Ciepło, idącę od jego obejmujących ją rąk, działało kojąco i magnetyzująco.

Och, żebyś ty wiedział Zychu, żebyś wiedział...

Tęcze i mgławice zgasły. Na pokładzie rozbłysły znów wszystkie lampy. Niejedna para odsunęła się od siebie. Niektórzy zaczęli się już żegnać, bo ognie były finałem oficjalnej uroczystości.

Stella wysunęła się z uścisku porucznika — długą chwilę stała jeszcze, oszołomiona.

— Mam wrażenie, że doktór szuka kogoś, to pewnie panią...

— Tak... już muszę iść... Dowidzenia...

— Dobranoc Stelko, nie myśl o mnie tak źle. Tyle ci miałem do powiedzenia... ale nie umiałem ci tego wszystkiego powiedzieć. Taka jesteś daleka, taka surowa dla mnie, a przecież umiesz się uśmiechać i być dobrą tylko dla mnie jednego... uśmiechnijże się do mnie choć raz...

(Ciąg dalszy nastąpi).

L. 1018/1929
B. b.

OGŁOSZENIE LICYTACJI

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy kanału miejskiego w ul. Kawiory w dz. XIV. o długości 185 mb., odbędzie się w Budownictwie miejskiem Oddział B. rozprawa zapomocą ofert pisemnych w dniu 21. czerwca 1929 r. o godzinie 12 w południe.

Przy robotach tych ma przedsiębiorca zająć wyłącznie robotników bezrobotnych za pośrednictwem Państwowego Urzędu pośrednictwa pracy.

Wadjum wynosi 5% ceny ofertowej.

Gmina m. Krakowa zastrzega sobie możność przerwania robót około tego kanału w każdej chwili, którą uzna za stosowne, bez żadnego odszkodowania dla przedsiębiorcy, jakoteż możność powiększenia robót o 100% po tych samych cenach ofertowych.

Plany, przedmiar i warunki budowy można przeglądać w biurze kanalizacji miasta, drzwi Nr. 12, w godzinach urzędowych, gdzie będą wydawane druki ofertowe za opłatą 3 zł.

Oferty wniesione po terminie lub nie sporządzone według wzoru, nie będą uwzględnione.

Kraków, dnia 15 czerwca 1929 r.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.

Wydawca za „Głos Narodu“ Spółka z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.